Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 107 Lwów, Sroda 12. Maja 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurier Lwowski, Lwów. Rękopisow nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O Nr. 153.215.

Trzeci gabinet Witosa.

Lwów, 11 maja.

(x) Po raz trzeci przychodzi do steru rządów **Wincenty Witos.**

Społeczeństwo przyjmie **wiadomość o skończonem przesileniu** niewątpliwie z uczuciem ulgi.

Po odejściu gabinetu **Skrzyńskiego,** który dzięki swym wyjątkowym zdolnościom dyplomatycznym umiał przebić się przez wszystkie rafy podważanej przez samych koalicjantów koalicji i mimo trudności dokonał szeregu bardzo ważnych i doniosłych czynów — nastał dość **długi, denerwujący i szkodliwy okres przesileniowy.** Wysunięto wszystkie możliwe kombinacje. Prezydent Rzeczypospolitej poruczał misję tworzenia gabinetu to temu, to owemu, **zaczepiano o prawą, to o lewą stronę Sejmu,** wracano do centrum, mówiono **o gabinecie pozaparlamentarnym,** wysuwano osoby Chacińskiego, Witosa, Rataja, Marka, Raczkiewicza, Ponikowskiego, Wł. Grabskiego, a nawet Piłsudskiego, **w którym** w sobotę jeszcze poseł Witos chciał widzieć premjera — jak to na innem miejscu podajemy.

A tymczasem państwo narażone było na wstrząsy, **złoty** reagował przez ten tydzień znów poważnym spadkiem, **konieczności państwowe — czekały!**

W takiej chwili musiał się znaleźć ktoś, ktoby się poświęcił, aby **zatrzymać ten kołowrót!**

Objęcie bowiem przewodnictwa gabinetu w tym momencie jest **aktem bardzo ciężkiej ofiary.** Łatwiej jest w chwilach tak ciężkich stanąć w opozycji i wołać: „nie pozwalamy!“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **ilekroć państwo nasze znalazło się w sytuacji niemal bez wyjścia,** tyle razy **powołano do steru rządów p. Witosa.** — Po raz pierwszy w ciężkim roku 1920, po raz drugi w r. 1922. Nie potrzeba przypominać, że i obecnie w Witosie jako premjerze zyskuje państwo **postać** w życiu parlamentarnem ogromnie **wytrawną** i polityka ogromnie **realnego,** którego zasług nie może przeoczyć nikt nawet z jego przeciwników politycznych. Umie on **znosić ciężar władzy ofiarnie** i niezłomnie oraz **twardo dążyć do wytkniętego programu.** Jako człowiek zahartowany w ciężkiej pracy, ma mięśnie silne i nerwy odporne.

Takiego człowieka niewątpliwie w obecnej chwili trzeba było na czele rządu.

Należy przypomnieć z **historji ostatnich dni,** że p. Witos nie odrazu zdecydował się objąć ten ciężki posterunek. Wysuwał inne kombinacje, wpływał na innych posłów, aby się podjęli tego zadania — aż wreszcie **uległ konieczności.** Nie chęć władzy, ani interes partji powodował w danej chwili p. Witosem, ale jego osobę wysunęła na czoło **rzeczywista potrzeba chwili.**

Zadanie ma premjer Witos **ciężkie.** Gabinet jego musi zrównoważyć budżet, przeprowadzić dalsze niezbędne oszczędności, zreformować dalej administrację, ustalić walutę i ściągnąć obcy kapitał i uruchomić życie gospodarcze.

Doświadczenie obecnego premjera i jego dobra wola, każą się spodziewać, że nietylko znajdzie poparcie tych stronnictw, które go wysunęły na czoło, ale i tych, które w skład rządu nie wchodzą. — Chwila obecna bowiem wymaga **konsolidacji** bez względu na grę partyjną.

Że go poprze **zdrowa opinja publiczna,** jesteśmy pewni. bo **gabinet Witosa** ma w tej chwili jedno **ważne plus: Jest zwycięstwem idei parlamentarnej** nad koncepcją pozaparlamentarną, i dlatego też przedewszystkiem w Sejmie znaleźć winien poparcie. Większość wyłoniła obecny rząd, **ocalając prestige już, już bankrutującego Sejmu.**

Ale gabinet ten ma też **niezawodną lukę. Brak w nim** na stanowisku min. spraw zewnętrznych p. **Skrzyńskiego,** który ma **olbrzymie zasługi** w dziedzinie polityki zagranicznej, i cieszy się na terenie europejskim ogromną popularnością. — Ciągłość w tej dziedzinie powinna być zachowana **w interesie Państwa.**

Rozumiał to premjer Witos, i jako **przewidujący polityk, nie obsadził tej teki definitywnie.**

Należy wyrazić nadzieję, że motywy, jakie skłoniły p. Skrzyńskiego do nieprzyjęcia teki, wkrótce ustaną, i że socjaliści nie utrudnią ciężkiego zadania **ciągłości pracy na terenie zagranicznym.** Zapewne też premjer Witos liczy się poważnie z powrotem p. Skrzyńskiego, jako siły niełatwo zastąpić się dającej.

Również **przewidująco zarezerwował p. Witos** tekę min. robót publ. i reform rolnych dla ewentualnego — jak przypuszczać należy — porozumienia się ze stronnictwami lewicowemi.

Życzyć by należało, aby się konsolidacja sił wszystkich potrzebnych dla pchnięcia nawy państwowej udała, i z pewnością niema w tej chwili nikogo. ktoby nie skupiał się przy nowym rządzie w serdecznej myśli z życzeniem jego powodzenia, które tak bardzo potrzebne jest skołatanemu Państwu.

Rząd Wincentego Witosa objął władzę w Polsce.

6-dniowe przesilenie zakończyło się utworzeniem rządu parlamentarnego opartego na większości sejmowej centrowo-prawicowej.

Nominacje członków nowego gabinetu.

Warszawa, 10. 5. (PAT.) **Dnia 10 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zamianował posła do Sejmu p. Wincentego Witosa, prezesem Rady ministrów, a na jego wniosek zamianował ministrem spraw wewnętrznych p. Stefana Smólskiego, ministrem spraw wojskowych generała dywizji Juljana Malczewskiego, ministrem skarbu p. Jerzego Zdziechowskiego, ministrem sprawiedliwości dra Stefana Piechockiego, ministrem W. R. i O. P. dra Stanisława Grabskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych dra Władysława Kiernika, ministrem przemysłu i handlu p. Stanisława Osieckiego, minisrem kolei p. Adama Chądzyńskiego, a ministrem reform rolnych p. Józefa Radwana.**

Jednocześnie, również na wniosek p. prezesa Rady ministrów Witosa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej poruczył kierownictwo Ministerstwa spraw zagranicznych podsekretarzo stanu p. Kajetanowi Dzierżykraj-Morawskiemu, kierownictwo Ministerstwa robót publicznych podsekretarzowi stanu inżynierowi Mieczysławowi Rybczyńskiemu, a kierownictwo Ministerstwa pracy i opieki społecznej inżynierowi Janowi Jankowskiemu.

Pierwsze kroki nowego premjera.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 10 maja.

Nowy rząd obejmuje jutro władzę. Dziś **premjer Witos złożył wizytę Marsz. Ratajowi,** celem uzgodnienia programu prac nowego rządu i Sejmu. Stanęło na tem, że w **środę przyszłego tygodnia** odbędzie się najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu, na którem **premjer** Witos **wygłosi programowe expose.**

Oświadczenie premjera Witosa.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 10 maja.

Prezes Rady Ministrów, p. Wincenty Witos złożył dziś przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Rząd, który utworzyłem, podyktowała **konieczność, a nie pragnienie władzy, która w Polsce w obecnych czasach i w obecnych warunkach nie jest wcale pociągająca, a która u nas bardzo często wypada z rąk na ulicę niemal.** Tego dowiodło i ostatnie przesilenie.

Z pewnej strony **przedstawiają gabinet mój jako rząd prowokacji i walki. Nic fałszywszego ponad te twierdzenia być nie może. Rząd został stworzony dla dobra całego państwa, a nie dla partyj politycznych.**

Mam szczery zamiar prowadzić akcję w **kierunku rozszerzenia podstaw rządu i wciągnięcia do współpracy tych, którzy będą zdolni przezwyciężyć małostkowości** i stanąć we wspólnym szeregu dla dobra państwa“.

Ostatnie zdanie tego komunikatu najwyraźniej wskazuje, że **p. premjer Witos szuka porozumienia z lewą stroną Izby i tymi czynnikami, które są reprezentantami obozu demokratycznego w Polsce.**

Odnosi się wrażenie, że w zakończeniu tego komunikatu znajduje się zwrot **w stronę Sulejówka.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 10 maja: w Warszawie 10.60 zł.; w Krakowie 10.72 zł.; we Lwowie 10.64 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Tranzakcje: 10.40; Sprzedaż: 10.425; Kupno: 10.375.

Zurych urzędowy: Warszawa 0.00; N. Jork 5.16 i siedm ósmych; Londyn 25.085; Paryż 16.30: Wiedeń 72.975: Praga 15.30; Włochy 20.67; Belgja 16.00; Budapeszt 72.30; Sofija 3.72; Holandja 207.60; Oslo 112.20: Kopenhaga 134.75; Sztokholm 138.25; Hiszpanja 74.30; Bukareszt 1.90; Berlin 123.05; Belgrad 9.11.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 10.10; Londyn 4.8541; Paryż 3.15; Wiedeń 14.12; Praga 2.9625; Włochy 4.0031; Belgja 3.07; Budapeszt 14.12; Szwajcarja 19.34; Sofja 0.72;

Po strasznej tragedji w Żółkwi.

Lwów, 11 maja.

Fakt zamordowania dowódcy pułku przez podoficera jest tak, nawet w czasach zdziczenia powojennego, grozą przejmujący i znamienny, że wolno go tylko sucho po dziennikach zarejestrować. Armja nasza, ta chluba i nadzieja narodu, jest własnością nas wszystkich i wyrazicielką naszych dążeń do zapewnienia spokoju, rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego. Jako taka jest istotnie i musi być nadal jednostką stojącą wysoko etycznie, skonsolidowaną moralnie, dającą przykład poświęcenia i karności. Możemy słusznie powiedzieć, iż mamy taką armię — nasz oficer to obywatel kraju, rozumiejący swe posłannictwo, pracujący w trudnych warunkach materjalnych i spełniający swe obowiązki bez zarzutu, jakkolwiek braki w wyposażeniu i umieszczaniu wojska są wielkie i niejednokrotnie musi sobie odmówić najprymitywniejszych wygód. Praca jednak postępuje naprzód, wyniki są coraz świetniejsze, armja nasza zaczyna budzić podziw.

Jedno tylko było i jest, co w młodej naszej armji paczyło niejednokrotnie najlepsze wysiłki, to wielka liczba podoficerów byłych formacji rosyjskich, zdziczałych na wojnie, przyzwyczajonych do opilstwa, awanturujących się przy lada okazji. Tępili to oficerowie, ale wytępić tego doszczętnie nie mogli. I oto jeden z takich osobników okrył hańbą dzielny nasz korpus podoficerski zabijając swego dowódcę.

Zbrodnia jest wielka — wielka też musi być kara. W czasach przedwojennych taki fakt pociągał za sobą rozwiązanie pułku. Oficerowie i żołnierze bywali rozdzielani po innych pułkach i szwadronach, świętość pułkowa: sztandar, znikał na zawsze z szeregów armji. Nawet niewinni ponosili karę i kary ,tej chcieli, jako ekspiacji za czyn jednostki. Dopiero po jakiemś odznaczeniu na polu walki, tworzono z nich wszystkich nowy pułk, nie ten jednak, który niegdyś istniał!

Nasze władze wojskowe napewno najsurowiej i w krótkiej drodze ukarzą zbrodniarza — ale krew dowódcy na sztandarze 6 pułku strzelców konnych byłaby już znakiem wiecznej żałoby i niezwykłej krzywdy. Osierocony dzielny korpus oficerski 6 p. strzelców jest godzien najgłębszego współczucia, którego nie skąpi mu całe społeczeństwo polskie — stan podoficerski jest przerażony zbrodnią i dotknięty w najgłębszych swych uczuciach żołnierskich, które shańbił wyrzutek.

Musimy wszystkiemi siłami bronić się przed wyrządzaniem takiej krzywdy wojsku ukochanemu, musimy wyszukać ratunek i zabezpieczenie na przyszłość. Nie robić z tego „sensacji" brukowej i reklamować łajdaka, lecz otrząsnąwszy się z przerażenia dopomagać naszym władzom wojskowym w wychowywaniu obywatelskiem armji.

Męczeńska trumna pułk. Obiedzińskiego niech będzie symbolem spełnienia obowiązku i tym znakiem ostrzegawczym, który nie pozwoli na powtórzenie się podobnej zbrodni.

I przed drugą trumną nisko schylmy czoło: Ten podoficer, ratujący swego dowódcę, a przez to honor swoich kolegów, jest wyraźnym dowodem umiłowania honoru żołnierskiego i poświęcenia. To też najlepiej świadczy o moralnej sile na szego wojska i jest otuchą w tej strasznej chwili.

—xoox—

Sprawy polskie w prasie zagranicznej.

Lwów, 11 maja.

„Frankfurter Ztg." w korespond. z Wrocławia podaje, że na zebraniu **„Zentralverband des deutschen Grosshandels"** wyrażono życzenie, aby rząd Rzeszy **jak najrychlej doprowadził do normalnych stosunków handlowych z Polską**, których brak uważa Związek **za wielką szkodę** dla życia gospodarczego Wschodnich Niemiec. W ożywionej dyskusji nad metodą rokowań delegacji niemieckiej z Polską, — metoda ta poddana została ogólnej krytyce, zwłaszcza, co do stworzenia junctim między sprawą traktatu handlowego a likwidacją majątków niemieckich w Polsce. „Frankf. Ztg." pisze, że łączenie obydwu tych kwestyj wywoływało **ostrą krytykę** kół śląskich gdyż rokowania likwidacyjne tak pod względem gospodarczym, jak i ze względu na ich znaczenie dla elementu niemieckiego, **nie dadzą się porównać do skutków wojny celnej**. Poważne źródła informują, **iż koła berlińskie ciągle jeszcze łączą** obydwie wspomniane kwestje. Przez fakt ten **wzrosła nadal nieufność kół gospodarczych Śląska wobec taktyki delegacji niemieckiej w rokowaniach handlowych w Polską.**

„La Tribuna" w korespondencji z Warszawy pisze, że **wrażenie wywołane traktatem niemiecko-rosyjskim, jakkolwiek znaczne, nie sprawiło przecież alarmu**, jak pisano **zagranicą**, podając przesadzone wiadomości **aż do pogłosek o rewolucji. Właśnie obecnie spokój panuje zupełny; ustały nawet zajścia z bezrobotnymi.** Również sfery rządowe nie są szczególnie zaniepokojone traktatem, który zresztą nie zaskoczył ich niespodziewanie. Telegramy zagraniczne wykazują, że traktat ten **skierowany jest przedewszystkim przeciw Polsce.** Tutaj **nie podziela się tego zdania. Za mało o tem pamięta się we Włoszech o tem, co mówił przed paru miesiącami Cziczerin podczas swego pobytu w Warszawie.** Zaznaczył on wtedy wolę Anglji do prowadzenia polityki przeciwrosyjskiej i dodał, że wejście Niemiec do Ligi Narodów będzie uważał za nieprzyjazną politykę Niemiec wobec Rosji. „My się oprzemy temu ze wszystkich sił".

„Il Popolo d'Italia" w korespondencji z Berlina donosi, że podobno **na sesji wrześniowej Ligi Narodów** jedynie **Niemcy otrzymają miejsce stałe.** Do drugiej kategorji należeć będą państwa, które otrzymają miejsca **pół-stałe; do nich należy Polska.**

„WYZWOLENIE" CHUDNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł inż. **Włodzimierz Piotrowski wystąpił** z klubu sejmowego „Wyzwolenie", o czem wczoraj zawiadomił pisemnie prezydjum klubu i **zaciągnął się pod sztandary „Piasta".**

—oo—

Zapatrywania prem. Witosa na Sejm i rolę Marsz. Piłsudskiego.

Lwów, 11 maja.

W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism warszawskich, jeszcze **przed objęciem ponownej misji sformowania gabinetu** wyraził **obecny premjer p. Witos**, niezmiernie charakterystyczny osąd obecnej sytuacji.

„Wypadki prą w kierunku rozwiązania Sejmu" — powiedział p. Witos.

Kraj sam domaga się silnych rządów, a to, co Sejm i inni robią, a zwłaszcza to, co ujawniło się w tem przesileniu — zachowanie się stronnictw i ludzi, **podrywa zaufanie kraju nietylko do parlamentaryzmu** — ale i do naszej umiejętności rządzenia.

Rozważając możliwości wybrnięcia z sytuacji, w chwili rozmowy, wyjątkowo **trudnej i powikłanej**, oświadczył p. Witos:

„Niechże wreszcie Marszałek Piłsudski wyjdzie z ukrycia — niech stworzy rząd, niech wezwie do współpracy wszystkie czynniki twórcze, którym dobro Państwa leży na sercu.

Jeżeli tego nie zrobi, będzie się musiało mieć wrażenie, że nie zależy mu naprawdę na uporządkowaniu stosunków w państwie.

Jestem głęboko przekonany, że **w ten sposób skonstruowanego rządu, ani prawica, ani lewica, nikt wogóle w Sejmie nie obali.**

Gdybym ja miał pewne objektywne dane, jak on, o których w tej chwili nie chcę mówić, to stworzyłbym rząd, gdyby mi odpadła połowa nawet ministrów.

—oxxo—

Litwini przygotowywali akcję dywersyjną w Polsce.

Wykrycie tajnej organizacji młodzieży litewskiej na Wileńszczyźnie.

Wilno, 10. 5. (AW). Na podstawie dotychczasowego wyniku śledztwa w sprawie wykrytej **w Święcianach** organizacji młodzieży litewskiej, można stwierdzić, że **Litwini przygotowali się do akcji dywersyjnej na terenie Polski na dwóch frontach: północnym** w powiecie święciańskim i **południowym** w powiecie suwalskim.

Na terenie Suwałk wykryto **tajną organizację szaulisów**, złożoną z młodzieży w wieku poborowym. Organizacja ta przeszła wyszkolenie armji litewskiej i na terenie Suwalszczyzny stanowiła **kadry litewskiej organizacji dywersyjnej.** Główniemi ośrodkami tej organizacji są **Puńsk i Wiżany.**

Dotychczas aresztowano i postawiono przed sądem **50 osób.** Obydwie organizacje: święciańska i suwalska, pozostawały **w kontakcie z władzami litewskiemi.** Podobno w ręce władz wpadły dowody, że **młodzież litewskiego gimnazjum w Święcianach utrzymywała łączność z litewskim naczelnikiem powiatu Uciańskiego.**

KŁAMSTWA LITEWSKIE.

Wilno, 10. 5. (AW). Litewska gazeta, wychodząca w Wilnie: „Wilniaus Aidas", podając wiadomość o rewizji i aresztowaniach w Święcianach, pisze, że aresztowani są wyłącznie młodociani uczniami od II — VI klasy gimn. Ta wiadomość litewskiego pisma jest **świadomem kłamstwem, obliczonem na wywołanie oburzenia wśród Litwinów po obydwóch stronach granicy.** Faktem jest, że z pośród 15 aresztowanych, najmłodszy ma lat 19, kilku 20, jeden zaś 28.

ARESZTOWANIE KOBIETY-SZPIEGA.

Wilno, 10. 5. (AW). Z pogranicza litewskiego donoszą, że w dniu 7 b. m. zatrzymano w pobliżu Rudziszek pow. trockiego, **kobietę, która** — jak się w śledztwie okazało — **jest szpiegiem litewskim.** Przy aresztowanej znaleziono **szyfrowane listy.** Przekazano ją do dyspozycji władz sądowych.

—oxxo—

Z prasy ruskiej.

Ruch w kierunku konsolidacji.

Lwów, 11 maja.

Między Ukraińcami budzi się w ostatnich czasach silny ruch, idący w kierunku zwartej organizacji, tembardziej, że w krótkim stosunkowo okresu czasu, bo w przeciągu lat trzech wieje w Małopolsce wschodniej się zmieniło.

Szczególnie **bierny opór przy ostatnich wyborach**, w rezultacie ostatecznym bezskuteczny, a **uszczuplający sejmową reprezentację** ukraińską do kilku posłów, **obecnie został publicznie potępiony**, a zapowiedziano natomiast wzmożoną **aktywność polityczną**, mającą na celu odbicie **straconych pozycyj.**

Z takiego postawienia sprawy wynika przedewszystkiem jeden nakaz: sprężysta organizacja.

Partja UNDO pierwsza rzuciła to **hasło, lecz z żądaniem supremacji partyjnej dla siebie.**

Inne stronnictwa, chcące uniknąć przelicytowania w razie wyborów, łączą się także, a świadczą o tem dwa stronnictwa: **„Selański Sojuz"** i **„Narodowcy".** Obie partje mają główne oparcie na Wołyniu, lecz teraz zaczynają działać również na terenie Małopolski **ku zmartwieniu undowców i ich organu — „Diła".**

Tak więc najpewniejsze tereny zaczynają tracić trudowcy i to w rzecz ruskich wprawdzie, lecz ideowo odmiennych partyj, które przed najbliższych wyborach staną do **rozgrywki o mandaty sejmowe.**

Pod znakiem czasu.

ZIMA W MAJU.

Lwów, 11 maja.

Bardzo często zawodzą nas rzeczy upragnione, na które z niezachwianą ufnością oczekujemy, ale prawie nigdy nie zawodzą rzeczy niemiłe. To też nie minęły nas w tym roku rządy **„mężów lodowych"**, którzy zdołali wciągnąć do swego stronnictwa wszystkich sąsiadujących z nimi majowych świętych, nie wyłączając łagodnego zazwyczaj św. Stanisława.

Wczoraj rankiem, najautentyczniejszy **śnieg** ośmielił się **przyprószyć kwitnące drzewa.**

Słońce pojawia się wprawdzie, ale **„nie urzęduje"**. Od niejednej elegantki wonieje dziś naftaliną, którą posypano już futro z zamiarem wydobycia go aż w jesieni, a resztki węgla w piwnicy okazują się istnym skarbem.

Jakoś zbyt długo trwa w **niebie przesilenie**. Może to zaraźliwa choroba..

(m.)

—oo—

Wielki Zjazd nauczycielski

Warszawa, 10 maja.

Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich zwołuje **na niedzielę, 16 b. m., do Warszawy Zjazd ogólny nauczycieli szkół średnich** w sprawach aktualnych: **obecnej sytuacji w szkolnictwie, oraz położenia nauczycieli w szkołach państwowych i prywatnych.**

Na porządku obrad: 1) **Obecne projekty organizacji szkolnictwa; 2) Sprawa stosunku administracji politycznej do szkolnictwa; 3) Oszczędności w resorcie oświatowym Ministerstwa W. R. i O. P.; 4) Obecne położenie materjalne i moralne nauczyciela szkoły średniej.**

Zjazd odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Handlowych w Warszawie przy ul. Siennej 16; początek o godz. 10-tej rano.

Lwów a udział Polski w Radzie Ligi Narodów.

Lwów, 11 maja.

W sprawie tak doniosłej wagi dla życia politycznego Polski — udziału jej w Radzie Ligi Narodów wyraziło onegdaj **społeczeństwo lwowskie** swe stanowisko, przyłączając **głos Lwowa do opinji całej Polski**, słusznie domagającej się swych praw na arenie międzynarodowej.

Zebranie w sali ratuszowej miało charakter **bardzo poważny** i zgromadziło zarówno przedstawicieli władz, jak i rozmaitych sfer społecznych bez względu na zabarwienie partyjne. Przybyli: wojew. **Garapich**, prez. **Neumann** z wiceprezydentami miasta, przedstawiciele urzędów, stowarzyszeń, prasy, młodzieży akademickiej i t. d. Przewodniczył prof. dr. **Starzyński** i wiceprezydenci miasta dr. **Stahl** i p. **Obirek**.

Obrady zagaił prof. **Starzyński** w imieniu **Tow. dla spraw Ligi Narodów**, które zwołało zebranie wraz **z Akad. Stow. dla spraw L. N.** Prof. dr. **Halban** wygłosił referat na temat stosunku Polski i Niemiec do Ligi Narodów. Mowca stwierdził, że Polska zajmowała od samego początku wobec Ligi stanowisko nietylko lojalne, ale nawet ustępliwe i ofiarne. W zamian za to została pominięta na korzyść państwa, które dotychczas wogóle w organizacji Ligi Narodów udziału nie brało, a którego polityka, ujawniona w traktacie niemiecko - sowieckim, **zagraża nietylko bytowi Polski, ale i pokojowi Europy.**

Imieniem Akad. Stowarz. dla spraw Ligi Narodów przemówił p. **Deryng**, poczem uchwalono jednogłośnie **rezolucję**, która m. i. wyraża przekonanie, że **Polsce na najbliższej sesji Ligi przyznanem zostanie** zgodnie z zasadami celowości, słuszności i sprawiedliwości i w interesie pokoju świata całego **stałe miejsce w Radzie Ligi**, a zarazem **zwraca uwagę Rządu** na to, że pominięcie Polski odczułoby społeczeństwo polskie, jako **poważny cios** zadany przez samą Ligę idei pokoju i sprawiedliwości i stosunkowi Polski do Ligi i spowodowałoby nieodzownie **daleko idące konsekwencje**, jakieby **polskie społeczeństwo**, a w następstwie i **Rząd** musiały z tego faktu wyciągnąć.

Ponoś...

Plastry faszystowskie.

Na alarm grają faszystów dzienniczki
I codzień czynią coraz większą wrzawę:
Z chłopcami, którzy zaledwie grać w kiczki
Umieją, pragną wziąć szturmem Warszawę.

*

Nim się coś stanie, trzeba jakoś czule
Do nich przemówić — kres położyć hecy
Wziąć na kolana, podkasać koszule
Czarne, wytrzepać im bizunem plecy.

*

Chociaż nauki tej nie przyjmą wdzięcznie
Z pewnością, jednak muszą przejrzeć ślepi
A na siniaki niech im własnoręcznie
Wódz faszystowski plasterki nalepi.

Wid.

—oo—

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane, 10. 5. (AW.) Spadł tu obfity śnieg. Temperatura obniżyła się znacznie.

—oo—

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Warszawa, 10. 5. (AW.) Dnia 10 b. m. po południu, na szosie prowadzącej z **Radzymina na Pustelnik, auto kierowane przez 2 zupełnie pijanych** szoferów, nabrawszy niebywałe szybkiego tempa jazdy, **wpadło z rozpędem na wóz**, rozbijając go **na** części i raniąc **ciężko** 4 **osoby**. Obaj szoferzy ulegli bardzo ciężkim obrażeniom.

—oo—

OFENZYWA FRANCUSKO-HISZPAŃSKA W MAROKKU.

Paryż, 10. 5. (AW). Z Rabat donoszą, że **wojska francuskie i hiszpańskie posunęły się na froncie marokańskim o 10 do 12 km. naprzód.**

Riffeni miejscami stawiają teraz **bardzo silny opór**, tak, że dalsze posuwanie się oddziałów francuskich i hiszpańskich zostało wstrzymane.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 12. 5. 26.

Z TEATRU.

Jan Maciej Karol Wścieklica.

Tragedja bez trupów w 3 aktach Stan. Ign. Witkiewicza.

Lwów, 10 maja.

Rzecz dzieje się w Nowozapach Dolnych. Nie wiecie, gdzie to jest? Szukajcie na mapie, ale nie znajdziecie. Bo autor nie lubi krain, które są na mapie tego świata, a mimo to jest realistyczny, za to lubi paradoksy, które świadczą o zmawstwie życia i lubi udawać, że stawia sens na głowę wtedy, gdy mówi głębokie prawdy życiowe.

Około głowy biednego autora osnuto legendy całe. „Starzy" go wyśmiewają, „młodzi" staczają o niego boje, a najczęściej go nie rozumieją jedni, ani drudzy. Ale świadczy to, że w Witkiewiczu jako autorze dramatycznym zjawiła się **indywidualność nieprzeciętna**, która zniewala widza i aktora.

Witkiewicz — jak bohater jego Wścieklica — **zobjektyzował wszystkie uczucia, a myśli jego nie ma granic.** Rwie się ona jak bystry potok, jak rozhukany kozioł poza normalny szablon teatralny, zrywa pęta konwencjonalnego teatru i tworzy sobie nowe wymiary sceniczne, nową **formę**, będącą zespoleniem elementów malarskich i poetyckich.

Kpiąc z wszelkiej logiki teatralnej, daje jakby skondenzowanie sztuki, jakby **kostkę bulionową** teatralnej produkcji. Witkiewicza nazwałbym **Magi'm** teatru. A zawsze lepszy jest ekstrakt, niż lemoniada.

Mimo, że wykrzywia dziwacznie twarz do widza — tkwi w jego słowach zdrowy sens, mimo, że krzyczy „stul pysk" — posiada ogromną **wnikliwość psychologiczną**, mimo, że postacie swe ubiera w dziwaczne stroje — w żyły ich wstrzyknął żywą krew.

Konstrukcja jego sztuk nawskroś **oryginalna**, sprawia, że staje się, jak wobec rzeczy niesamowitej, rzekome **pogwałcenie logiki wypadków nadaje im pozorów dziwaczności.**

Wszystko, co się dzieje w dramacie Witkiewicza, możnaby jednak ubrać snadnie w formę realistyczną, co dowodzi, że wszystko ma — mimo zgorszenia niektórych apologetów starego teatru — **zdrowy sens.** Ale Witkiewicz **zrywa z formą teatru** obecnego. **Teatr** niezawodnie **się przeżył** w obecnej postaci. Witkiewicz **jest poszukiwaczem nowych dróg**, poszukiwaczem nawskroś samodzielnych i **w Polsce** bodaj **jedynym.**

Jak się mówi o teatrze Pirandella, czy Jewreinowa — **tak można mówić o teatrze Witkiewicza.**

Jan Maciej Karol 3-go imion Wścieklica, ongiś świniopas wiejski i samouk, doszedł dzięki własnym zdolnościom i ambicjom żony do wielkiego znaczenia w państwie, tak, że go nawet prezydentem republiki obierają. W chłopskiej sukmanie widzimy go w 1 akcie, w 2-gim w marynarce eleganckiej, a w 3-cim we fraku prezydenta. Ale w międzyczasie ubiera też habit zakonnika i zapuszcza brodę. Bo Maciej przechodzi wewnętrzną walkę. Świat uważa za partję szachów, którą Pan Bóg rozgrywa z djabłem, wie już coś o Bergsonie, mówi o metafizyce w chwili, gdy mu żona daje „tabakę", wygłasza paradoksy, że tylko „tchórze bywają na wojnie kontuzjowani", ale jest on zarazem wcieleniem niespodzianki dla swego otoczenia. Nie tylko nie chce być prezydentem, ale nawet wójtowstwo mu obrzydło, bo doszedł do przekonania, że **wyrzeczenie się**, to **największe zwycięstwo** nad sobą i podłem życiem.

Ale plebiscyt ogólny wyrywa go z pęt klasztornych i zostaje prezydentem. Ubrawszy się we frak, czuje, że z niego uciekła nietylko wściekłość życiowa, ale nawet energja wszelaka i wigor jakikolwiek. Ciągną go ku stolicy — jak manekina, jak — „flak". —

To sucha fabuła. Wartość i oryginalność polega na tem, że całość jest zgrabna spowiedzią duszy Wścieklicy, uscenizowaną i upostaciowaną. Widzimy wszystko, jakby w wklęsłem zwierciadle, mimo, że figury wprowadzone są żywe. Ale żywość jest w treści słów, w formie — to **automaty**, które nie patrzą sobie w oczy, wygłaszają kwestje w **sposób marjonetkowy**, a gdy kończą — to mogą odstąpić, usiąść lub odwrócić się od publiczności. Wszystko razem to w doskonałych skrótach, w przecięciu podane przeważy życia współczesnego, to obraz człowieka, mającego jakąś **nietscheańską „wolę do potęgi"** przy akompanjamencie satyrycznych wycieczek autora i wykładów ośmich głów społeczeństwa.

„Prawdziwa wielkość mieści się w proporcjach maksymalnych" — powiada Wścieklica i pisze „Opus magnum", które ma **być** spowiedzią ostatniego indywidualisty świata — na pół arkuszu!

W Witkiewiczu tkwi też przedewszystkiem cięty **satyryk!**

Wystawiono rzecz tę pod egidą dyr. Czarnowskiego i w reżyserji dyr. **Pawłowskiego**, wybitnego artysty teatrów warszawskich — doskonale i oryginalnie.

Styl ekspresjonistyczny dekoracji, gra osób jakby marjonetkowa, z zatarciem wszelkich uczuciowych akcentów, a tylko z podkreśleniem pauz fizycznych, a nielogicznych — to niewątpliwie coś nowego w teatrze naszym, co interesuje widza, wywołuje dyskusję i pozwala **szukać problemów.** Jeśli celem Witkiewicza było, aby na sto widzów pojawiło się dwieście komentarzy sztuki — to cel osiągnął znakomicie, bo każdy z widzów snuł... conajmniej dwa problemy, co się w teatrze obecnym zdarza bardzo rzadko. A do tego przyczyniła się niewątpliwie **inteligentna inscenizacja** dyr. Pawłowskiego i jego **świetna** wprost **gra.** Z Wścieklicy Pawłowskiego przebijała przeszłość świniopasa i djalektyka wyrafinowanego polityka, podsycana **burzą** wście-

„Krucjata dzieci".

Legenda muzyczna Gabrjela Piernégo.

Lwów, 10 maja.

Z okazji wykonania dzieła tego staraniem i siłami Polsk. Tow. Muzycznego zamieszczamy w celu lepszej orjentacji **garść uwag**, odnoszących się przedewszystkiem do treści dzieła.

„Krucjata dzieci" — odznaczona pierwszą nagrodą miasta Paryża — jest uważana na Zachodzie za **jedno z najdoskonalszych oratorjów ostatniej doby.** O względności tego dzieła świadczy wielka liczba wykonań we Francji i Anglji.

Za temat legendy posłużyły **zapiski kronikarskie** z r. 1212 (Alberta de Stade, Jakóba de Voragine i Alberyka des Trois fontaines), które podają, że w tym to czasie wiele dzieci opuściło swe domy rodzicielskie i przybyło bez przewodnika do miast nadbrzeżnych morskich, by udać się okrętami na krucjatę do ziemi świętej. Dwa okręty (z ogólnej liczby siedmiu) zatonęły podczas burzy. Reszta dziatwy wróciła szczęśliwie. Gdy je pytano, dlaczego udały się w podróż, odrzekły, że nie wiedzą same.

Oratorjum Piernégo składa się z 4 części.

Pierwsza część zatytułowana „Odjazd" przedstawia plac publiczny jednego z miast flandryjskich. Wśród nocy słyszymy gosy aniołów, wzywających dzieci na krucjatę; z ust recytatora dowiadujemy się jaki powstał lament, jakie zamieszanie, gdy dziatwa, posłuszna głosom anielskim, poczęła gromadzić się tłumnie mimo płaczu i zaklinań matek. Na czoło dzieci wysuwa się postać ciemnego chłopczyka Alaina i złotowłosej dziewczynki Allys.

II część maluje wiosenne łany i lasy, po których kroczy wesoła drużyna. Nadzwyczaj efektownie maluje tu kompozytor zbliżenie się pochodu, wesołą wrzawę i śpiewy, wreszcie powolne oddalanie się pielgrzymów. Całość przemija, jak piękna wizja...

W III części ilustruje autor zachwyt dzieci na widok morza i jego fal. Podróż morska odbywa się wśród radosnych śpiewów załogi okrętowej, wśród wysoce nastrojowego opowiadania starego marynarza o wiernej gwiazdce na niebie. Całość kończy prawdziwie natchniony hymn nocy. Dźwięki jego zdają się rozpływać w nicość. Na pokładzie zapanowuje zupełna cisza, słychać tylko spokojny szum fal.

IV cz. Naraz wśród ciemnej nocy zrywa się wicher, wydyma fale, nadchodzi straszna groźna burza. Załoga obudzona rzuca się na ratunek; woda wdziera się gwałtownie na pokład i do wszystkich szczelni okrętu. Słychać rozpaczliwą walkę z żywiołem, okrzyki przerażenia, błagania, skierowane do kapitana okrętu, — wreszcie ostatnią modlitwę dochodzącą z tonącego okrętu. „De profundis libera nos domine", rozlega się olbrzymim jękiem po wzburzonych falach. Słyszymy płacz małej Allys i powtórne pienia „de profundis", które brzmią coraz słabiej...

Wtem rozlega się głos niosący nadzieję: Oto ciemny Alain odzyskuje wzrok i dostrzega na falach zbawcę wśród burz. Burza ucicha — z ust uratowanych wydziera się dziękczynny hymn: Hosanna! **Alleluja!** Początkowo jakby zdaleka z wyrazem zdziwienia, rosną te pienia w potężnem stopniowaniu. Przyłącza się do nich śpiew marynarzy i matek. Głosy aniołów oznajmiają, że dzieci, które dla Pana poniosły śmierć we falach, czeka wieczna radość.

„Fin glorieuse de toute peine. Joie des joies!"

S.

---

kłych pragnień i dążeń. Był on rzeczywiście silny jak wieprz, byk lub kogut, jak mówi o nim nauczycielka, wampir, a megaloman, „psychofizyczny" uwodziciel, a przytem posiadający życie wewnętrzne, mimo, że na ustach ma słowa: „do klasztoru". Pawłowski zrobił z niego wiejskiego Hamleta i króla Lyra w jednej osobie i okazał w tej postaci niepospolity materjał aktorski.

Reszta zespołu pod doskonałą komendą Pawłowskiego zmieniła swe oblicze nie do poznania, zaakomodowawszy się do stylu całości znakomicie. Doskonała w każdym calu **Łozińska**, świetna **Orzylska**, oryginalny w masce i dykcji **Nawrocki** i inni, jak **Rygier, Zbrojewski, Nieprzewski** (świetny hycel), **Grotowska** (powabna i „inteligentna" Józefa Figoń).

W tych wiejskich skrótach i postaciach dał Witkiewicz jakby syntezę społeczeństwa obecnego, na które składają się: lichwiarz, hycel, parobek i dwóch urzędników ministerjalnych! A w paradoksach jest dużo temperamentu i głębokiego znawstwa życia.

Dyrekcji Małego Teatru i miłemu gościowi, dyr. Pawłowskiemu szczególna wdzięczność się należy za nową imprezę kulturalną, wyposażoną też w oryginalne dekoracje.

Dramat Witkiewicza jest na każdy wypadek etapem w poszukiwaniu nowych dróg teatralnych.

J. Geszwind.

—oo—

Komisarz bolszewicki zwykłym złodziejem.

Warszawa, (Tel. wł.)

W okolicach **Ostrowa** na granicy polsko-sowieckiej ujęto Aleksieja Łatanowa, przy którym znaleziono **większą ilość gotówki w dolarach.** Śledztwo wykazało, że jest to **komisarz bolszewicki**, który przed kilku laty przybył do Polski w celach propagandy komunistycznej.

Agitacji nie prowadził zbyt energicznie, zajął się natomiast dużo intratniejszem zajęciem, **okradając systematycznie kasę kolejki dojazdowej w Ostrowiu**, gdzie objął posadę kasjera. Kilkanaście dni temu, dowiedziawszy się, że do Ostrowa przybędzie **kontroler** celem zbadania ksiąg kasowych.

Łatanow zapakował swoje rzeczy, zabrał pieniądze z kasy i nocą zbiegł w niewiadomym kierunku. Zmieniwszy złote na dolary **usiłował przekroczyć granicę sowiecką**, tu jednakże został przychwycony i odstawiony do władz policyjnych.

Suma zdefraudowana przez Łatanowa wynosi w przybliżeniu **9.000 złotych.**

Faszyści polscy przed sądem.

Warszawa. (Tel. wł.).

Przesłuchany na wstępie wczorajszej rozprawy św. **Lisowski**, właściciel składu broni, sympatyzował z programem P. P. P.

Osk. **Pękosławski** zamierzał **zakupić u świadka większy zapas broni**, lecz Lisowski nie potraktował tego poważnie.

Św. **Wojtkiewicz**, był mianowany **„komendantem Łazienek"**, sam jednak nie wie, na czem funkcja jego polegała.

Następnie zeznawał **„komendant Łodzi" św. Wielozierski.** Z polecenia **„komendanta sił zbrojnych P. P. P."** utworzył świadek oddział łódzki, do którego werbował **uczniów gimnazjalnych i rezerwistów.**

Niedoszły **„komendant Bydgoszczy" św. Nieć**, adwokat, **odmówił** przyjęcia tego zaszczytnego stanowiska, uważając, że jako niestały mieszkaniec Bydgoszczy, **nie jest godzien tej funkcji.**

Św. ks. **Błaszczyk**, redaktor **„Ojczyzny"** w Kielcach, otrzymał wbrew swej woli nominację na **kapelana organizacji**, twierdzi jednak, że za członka P. P. P. się nie uważał.

Św. ks. prałat **Fojęcki**, kanclerz kurji metropolitalnej zeznaje, że w swoim czasie zgłosiło się do niego kilku panów z **P. P. P.**, prosząc o niezwłoczną audjencję u kardynała **Kakowskiego.** Kardynał Kakowski **odmówił** jednak przyjęcia przybyłych, **i zabronił surowo podwładnemu kierowi odbierania przysięgi od spiskowców politycznych.**

Św. **Świerzyński** — wówczas jeszcze **uczeń szkoły średniej**, był **dowódcą oddziału junackiego**, liczącego 240 uczniów gimnazjalnych. Po wypadkach krakowskich, zarządził 17 lat wówczas liczący „dowódca" **ostre pogotowie** swego hufca, **z rozkazu dyktatora Pękosławskiego.**

Następnie odczytano zeznania posłów **Dubanowicza i Kozickiego.** —

Pos. **Dubanowicz**, wiedział o stworzeniu tajnej organizacji, o zabarwieniu prawicowem. Świadek **popierał** zresztą **projekt** stworzenia organizacji na wzór „Straży narodowej" w Poznaniu, ale na gruncie zupełnie legalnym.

Pos. **Kozicki** zeznaje o swej rozmowie z osk. **Pękosławskim:** oskarżony żalił się wówczas na prowadzoną przeciw niemu kampanię prasową i wyraził przypuszczenie, że do organizacji dostał się ktoś z II. oddziału.

Warszawa, 10. 5. (AW.) Dna 10-go b. m. toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko P. P. P. Zeznawał **poseł Głąbiński**, który stwierdził, że **przedstawiciele P. P. P. ustawicznie go odwiedzali, domagając się „mocnej ręki"** w **stosunku do czynników wywrotowych** i grożąc, że w razie dalszej bierności rządu będą się musieli zwrócić przeciw temu rządowi. Dalej p. Głąbiński zaznaczył, **stosunki wówczas były naprężone** i ze strony organizacji opozycyjnych, dawały się wyczuć tendencje, do śledzenia czynności ministrów.

Na Radzie Min. była kilkakrotnie poruszana sprawa istnienia P. P. P. Najpierw w sposób żartobliwy, następnie już poważny. O kierownikach P. P. P. nie ma p. Głąbiński wysokiego wyobrażenia, ceni jedynie gen. Wroczyńskiego.

—ox xo—

Z sali sądowej.

ZA „ŻART" — TRZY TYGODNIE ARESZTU.

Lwów, 11 maja.

Wczoraj w sądzie karnym toczyła się rozprawa przeciw Janowi **Bernasiowi**, absolwentowi szkoły przemysłowej, urzędnikowi technicznemu w lwowskiej dyrekcji kol., oskarżonemu o **zbrodnię kradzieży.**

Sprawa ta ma następujące tło:

N. **Wilczyński**, elektromonter, zatrudniony również w dyr. kol., razu pewnego **zostawił na stole portfel z pieniądzmi.** — Bernaś portfel ten schował i oddał dopiero wówczas, gdy Wilczyński zrobił doniesienie do policji. Nie pomogły żadne tłumaczenia, ani zaklinania. — Sprawę skwalifikowano jako **zbrodnię kradzieży** i przekazano sądowi.

W czasie wczorajszej rozprawy Bernaś tłumaczył się, że portfel zabrał... z żartu. Trybunał nie dał jednak wiary temu tłumaczeniu i skazał Bernasia **na 3 tygodnie ścisłego aresztu.**

FAŁSZERSTWO DOKUMENTU.

Lwów, 11 maja.

Rektorat Techniki we Lwowie ogłosił w swoim czasie konkurs **na posadę urzędnika w kancelarji rektoratu.**

Między innymi zgłosił się Jan **Wiśniewski**, który przedłożył **świadectwo ukończonej III kl. gimnazjalnej.** Okazało się następnie, że **świadectwo to zostało przez petenta sfałszowane.** Mianowicie na świadectwie brata swego, Wacława, wytarł on słowo: „Wacław" i wpisał swoje imię.

Wczoraj za ten czyn Wiśniewski odpowiadał przed sądem. Po przemówieniu obrońcy, dr. **Hellperna** — zapadł wyrok, skazujący oskarżonego jedynie za przekroczenie par. 320 p. k. na **2 dni aresztu** z zamianą na 20 zł. grzywny.

—xo ox—

Rozprawa przeciw ukraińskim nacjonal-komunistom.

Lwów, 11 maja.

Dnia 31 b. m. rozpocznie się w lwowskim sądzie karnym rozprawa **przeciw t. zw. nacjonalnym komunistom ukraińskim.**

Są to członkowie **ukraińskiej wojskowej organizacji**, o której tyle się słyszało **podczas procesu Steigera.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie **kilkunastu członków organizacji wywrotowej**, oskarżonych **o zdradę stanu, (par. 58 u. k.), gwałt publiczny** (par. 65 u. k.), o dokonanie **szeregu zamachów zbrojnych na ambulanse pocztowe we Lwowie**, w **Kałuszu, Dolinie** i wielu innych miejscowościach.

Niektórzy członkowie tej organizacji oskarżeni są również o **zamordowanie posterunkowego P. P.**

Rozprawę rozpisano na 10 dni.

Oskarżać będzie **prokurator Gürtler.**

—oo—

Oryginalny

Wiosenny konkurs „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Lwów, w maju.

Pragnąc pobudzić drzemiące w mieszkańcach naszego grodu zamiłowanie do **zdobienia balkonów i okien mieszkań kwiatami**, oraz przyczynić się choćby w małej mierze do nadania miastu naszemu **wyglądu europejskiego**

rozpisuje niniejszem „Kurjer Lwowski“

KONKURS

1) **na najładniej ozdobione kwiatami okna.**
2) **na najładniej ozdobiony balkon.**

*

Do udziału w konkursie zapraszamy:

!! WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW LWOWA !!

Udział mogą wziąć także instytucje prywatne i publiczne, szkoły, urzędy i t. p.

*

Kto pragnie wziąć udział w tej miłej, a niekosztownej rozrywce, **powinien w najbliższych dniach postarać się o zasadzenie odpowiednich roślin** w skrzynkach lub wazonkach na oknach i balkonach swoich mieszkań.

*

Sposób uczestniczenia

w konkursie podamy wkrótce, dziś tylko zaznaczamy, że o przyznaniu nagród rozstrzygną sami

! CZYTELNICY „KURJERA LWOWSKIEGO“ drogą plebiscytu !

*

NA NAGRODY

które wkrótce szczegółowo ogłosimy, złożą się:

1) **gotówka,**
2) **dzieła sztuki,**
3) **cenniejsze wydawnictwa,**
4) **cenne kwiaty pokojowe.**

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego“.

Przed jubileuszem Bratniej Pomocy słuch. Uniw.

Lwów, 11. maja.

Zasłużona i poważną rolę odgrywająca w życiu akademick. „Bratnia Pomoc słuchaczów Uniwersytetu Jana Kazimierza“ obchodzi w roku bieżącym 60 lecie swej działalności, która w czerwcu uczczona będzie uroczystym jubileuszem.

W celu przysposobienia programu obchodu odbyło się w niedzielę w salach recepcyjnych Uniwersytetu zebranie obywatelskie z udziałem p. wojew. Garapicha, rektorów najwyższych uczelni lwowskich, oraz przedstawicieli miasta, prasy i młodzieży akademickiej.

Rektor dr. **Porębowicz** zagaił obrady, podkreślając znaczenie organizacji samopomocowych w życiu młodzieży i wyrażając nadzieję, że jubileusz ten znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie. Wiceprezes Bratniej Pomocy p. **Drwęski** nakreślił historję towarz, którego istnienie prawne datuje się od dnia 29-tego grudnia 1865 r., jednakże działalność samopomocowa rozpoczęła się już w r. 1855.

Uchwalono, że obchód odbędzie się w dniach **12 i 13 czerwca**, i obejmować będzie uroczyste nabożeństwo w katedrze, otwarcie obchodu w auli Uniwersytetu, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zebranie w celu założenia towarzystwa byłych członków Bratniej Pomocy, przedstąwienie w teatrze, następnego dnia zaś złożenie hołdu obrońcom Lwowa na cmentarzu, poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę II Domu akad. i zawody piłki nożnej.

Na wniosek red. **Laskownickiego** wybrano do **prezydjum honorowego** ks. arcyb. **Twardowskiego, ks. arcyb. Teodorowicza**, woj. **Garapicha**, gen. **Sikorskiego**, prez. Neumanna, rekt. **Porębowicza**, następnie zaś komitet wykonawczy, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 10·30.

Krwawy dramat w koszarach 6 p. strzelców w Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 9 maja.

W sobotę po południu w **koszarach 6 p. strzelców konnych**, rozegrał się **krwawy dramat.**

Według zebranych przez nas wiadomości, sprawa przedstawia się następująco:

Pułk. Obiedziński, dowódca pułku, odbywając inspekcję koszar, wszedł do stajni, gdzie zastał nie wszystko w porządku. Gdy wskutek tego **zrobił wymówkę znajdującemu się tam sierżantowi Kisielewskiemu, ten, poczekawszy, aż pułkownik wychodząc obróci się do niego plecami, strzelił doń dwukrotnie z rewolweru.**

Ciężko ranny pułk. Obiedziński zdołał jeszcze przebiec kilkadziesiąt kroków i upadłszy przy bramie drugiej stajni zawołać na pomoc majora Drozdowskiego, poczem stracił przytomność. Po otrzymaniu pierwszej pomocy, **pułkownik nie odzyskawszy przytomności zmarł.**

Gdy ratowano pułk. Obiedzińskiego, **Kisielewski natknąwszy się na sierżanta Gadomskiego, który skoczył na ratunek swemu dowódcy, strzałem w pierś zabił go na miejscu**, a dokonawszy tej drugiej zbrodni wybiegł na podwórze, **strzelił do siebie w skroń.** Ciężko ranny przeniesiony został do izby chorych.

Na miejsce wypadku udały się natychmiast organa policji i żandarmerji wojskowej. **Śledztwo**, jak już zaznaczyliśmy, **nie ustaliło jeszcze dotychczas motywów okropnego czynu sierżanta.** Krążą pogłoski, że **Kisielewski dokonał tej zbrodni z zemsty za wykrycie jego nadużyć.**

W niedzielę około godz. 3 **przybył do Żółkwi automobilem dowódca DOK. VI. gen. Sikorski, w towarzystwie pułk. Kamińskiego**, celem osobistego poinformowania się na miejscu o szczegółach tragedji, która rozegrała się w koszarach 6 pułku strzelców konnych.

Po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu, gen. Sikorski odjechał po południu do Lwowa. Do Żółkwi przybyli również ze Lwowa **przedstawiciele prokuratury wojskowej** pułk. **Tworek** i por. żand. **Theuer.**

Badanie lekarskie przeprowadzone na osobie mordercy wykazało, że **kula, którą Kisielewski wpakował sobie w głowę, uszkodziła kość prawej skroni, nie naruszyła jednak mózgu i nie wywoławszy żadnych ważniejszych obrażeń**, pozostała w głębi rany.

Kisielewski jest całkiem przytomny, badany jednak przez gen. Sikorskiego odmówił wszelkiej odpowiedzi.

Przebieg śledztwa wykazał niezbicie, że **morderca nie był wcale pijany**, lecz jedynie lekko podniecony. Stwierdzono też ponad wszelką wątpliwość, że mowy być nie mogło o jakiemkolwiek prześladowaniu Kisielewskiego przez śp. Obiedzińskiego czy też kogokolwiek z przełożonych.

Mordercę odstawiła żandarmerja wojskowa do więzienia śledczego okr. sądu wojskowego we Lwowie.

Pogrzeb ofiar: **ś. p. pułk. Obiedzińskiego i ś. p. sierż. Gadomskiego**, odbędzie się we wtorek.

Na budynku magistrackim powiewa czarna flaga.

KONGRES BIBLJOTEKARZY.

Wiedeń, (Tel. wł.)

Na zwołany do Wiednia międzynarodowy kongres bibljotekarzy **zgłosiło swój udział 1.000 bibljotekarzy z całej Europy.**

W tym roku przypada dwusetna rocznica założenia austr. bibljoteki narodowej, która mieści się teraz w dawnym zamku cesarskim.

Okruchy.

Żżyma się le- jak **pra-wica**,
w tem, co **prawi**, niema **„wica“**,
Polityczniej zatem będzie
dać dziś pokój **polityce**,
aktualny zawsze wszędzie
temat mam, więc:

O PODWICE.

Nikt kobiety nie pojmuje,
choć się każdy chętnie żeni,
ideowcy i burżuje,
niegramotni i uczeni.
Jest zagadką, to nie blaga,
chociaż sama się odsłania,
„rozwiązywać“ się pomaga,
choć nie pragnie „rozwiązania“.
Nawet po zbadaniu ścisłem
sfinksem jest niewiasta wiecznie,
trudno **pojąć** ją umysłem,
zaś w małżeństwo.. niebezpiecznie.

Zetor.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 12 5 1926. 17

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI

Sześć Mądrości.

(Czyli ważne zdarzenia życia codziennego).

(Ciąg dalszy).

Może zawstydził się trochę przy królikach. — Królik panie doktorze, powiedział pan Jackowski, — nigdy nie będzie sobą, zawsze nam służy do wszystkich imitacji...

— Nie mówił pan nic o czinczilli? wtrąciła mama.

Pan Jackowski spoważniał.

Czinczilla, — rzekł niskim nabożnym głosem. — noszą tylko bardzo, bardzo bogaci ludzie

Ojciec twierdził, że go „ci państwo“ nic nic obchodzą. Chciał tylko jeszcze może się dowiedzieć, jak się „to wszysto“ odbywa?

To, co pan Jackowski opowiadał o polowaniu na zwierzęta rozumieliśmy doskonale. Że na foki wyjeżdżają specjalne flotylle, że na oryginalnego czinczillę polują się w Kordylierach, lub w Andach i że sobole są już prawie wymordowane.

Nie rozumieliśmy nic, gdy zaczął mówić o fabrykowaniu. Jak się to skóry moczy, na kosach zdziera błony, farbuje, suszy, strzyże, puszcza przez jakieś bębny z trocinami i piachem. Wszystkie farbuje się, nawet najprawdziwsze od niepamiętnych czasów. — Ludzie nawet gonią za udaniem.

Pan Jackowski uśmiechnął się, dmuchnął na małą skórkę puszystą, i rzekł: — Zrodziła się gdzieś pod biegunem a teraz leży tu przed nami na ladzie. W takiej jednej skórce ma szanowna pani, życia pracy i śmierci — cały świat.

Potem machnął ręką i dodał: — Zresztą, jak w każdej wykonanej rzeczy.

— To rozumiem panie Jackowski, — ojciec uderzył się w czoło, — to rozumiem, madre powiedzenie spokojnego człowieka.

Wybrano nam kołnierze, — jakie? Skunksowe!

Irzek otoczył sobie zaraz tem futerkiem szyję i zaśmiał się do mamy: — Przymierzaliśmy te „wstrętne“ płaszcze i przymierzał, ale się nam opłaciło!

— Skunksy pochodzą chyba z końca świata, — dodałem i pobiegliśmy z Irzkiem przed lustro.

Mama chciała zobaczyć, jak nam będzie w tych skunksach. Czy „w danym razie“ wystarczą dwie skórki?! Wołała na nas, — chodźcież tu do mnie na chwilę!

Nie mieliśmy czasu. Irzek z nowem futerkiem na szyji za pomocą poruszania brwiami udawał bobra kamczackiego, ja rozdymałem policzki, powtarzając do samego siebie:

— Opossum, — opossum, — opossum.

Mama zawołała jeszcze parę razy, aż nagle zjawił się przy nas ojciec.

— Mam wrażenie, — rzekł, — że bez płaszczy jako takich nigdyby do „kołnierzy nie doszło“?

Naturalnie, — krzyknęliśmy razem.

— No więc?

— No więc, co? — Zadarliśmy z Irzkiem głowy do góry, by wyrozumieć ze spojrzenia ojca, o co mu chodzi.

No więc, — że się mama tyle naszyła, nafastrygowała, naklęczała przy was? To już nic nie znaczy?

Podbiegliśmy ku niej, mocno zawstydzeni, wzięliśmy ją prędko za ręce...

Tak właśnie bywa w życiu.. Trzeba cały świat oblecieć, przez Kamczatkę, Kordyliery, Andy, by rzecz najprostszą zrozumieć...

Cały świat oblecieć, by pojąć, że najwięcej światła jest najbliżej! Nie w kołnierzu skunksowym, bobrowym, sobolowym, gronostajowym a w tej fastrydze cieniutkiej, którą ktoś ukochany wszywał w naszą odzież swą miłość.

(C. d. n.)

—oo—

Czy bez obcej pomocy zmarnieć musimy?

Lwów, 11 maja.

Były premjer i minister skarbu, p. Władysław Grabski, wypowiada w „Kurjerze Warszawskim“ swoje poglądy w sprawie międzynarodowej kontroli finansowej, które w streszczeniu przytaczamy.

Propaganda za zwróceniem się do obcych o pożyczkę i kontrolę, prowadzona jest na tak szeroką skalę, że wciąż nowe wysuwane są na poparcie tej tezy argumenty.

Moje wystąpienie w obronie tezy, aby **odrzucić wszelkie pomysły obcej kontroli finansowej,** choćby to miało nas kosztować pozbawienia możności otrzymania większej pożyczki zagranicznej, spotkało się z licznemi replikami.

Jeżeli występuję w obronie tego, aby w rządzeniu krajem opierać się na wierze w siły narodu, to dlatego **że uważam tę metodę za bezwzględnie niezbędną w każdych warunkach i w każdym czasie.** Poza tą metodą jest tylko nie rządzenie, lecz **przygotowanie gruntu, aby inni znowu nami raczyli rządzić.**

Wiara w siły narodu, a przecenianie tych sił to dwie zupełnie nowe rzeczy. Jeżeli można mi zarzucić, że siły narodu przeceniałem, to z tego nie wypływa, żeby dziś nie było rzeczą zupełnie na miejscu i na dobie **budzenie wiary we własne siły,** przy unikaniu ich przeceniania.

Przedewszystkiem **twierdzenie, że bez kontroli nigdy większej pożyczki nie otrzymamy, jest zupełnie gołosłowne.** Usposobienia i poglądy sfer finansowych na sprawy pożyczek wogóle są co parę lat zmienne i niema żadnych danych na to, aby dzisiejsze poglądy mogły rachować na wielką trwałość. A poglądy na Polskę też już rozmaicie się kształtowały. Nie ma danych do twierdzenia, że poglądy te zmienią się znacznie na lepsze, ale że w czasie, **gdy wykażemy więcej odporności na nasze własne bolączki i gdy sami będziemy się starali sobie przedewszystkiem dopomóc, że to wpłynie na podniesienie o nas opinji, to nie może chyba podlegać żadnej wątpliwości.**

Tak samo obraz wielkiej stagnacji i zacofania na jaki będziemy skazani, o ile obecnie do kapitałów zagranicznych się nie zwrócimy, jest też obrazem mocno **fantastycznym.** Przedewszystkiem trzeba sobie zdać z tego sprawę, czy w interesie kapitału zagranicznego leży, byśmy byli krajem o kwitnącym przemyśle. Rzeczą jest znamienną i znaną, że **finansiści zagraniczni zwiedzający Polskę, nieraz wypowiadali się w tym duchu, że ich zdaniem Polska powinna rozwinąć się jako kraj rolniczy i eksportujący swoje surowce, a nie, jako kraj przemysłowy.** Nie należy przeto sobie wyobrażać, żeby zwrócenie się do finansistów zagranicznych o pomoc miało być równoznaczne z nastaniem dla naszego kraju ery wielkiego postępu gospodarczego we wszystkich dziedzinach. Postęp ten mógłby być bardzo **jednostronny** i mógłby zostawić wiele dziedzin w stanie kryzysu i stagnacji. **Widzimy to zresztą na przykładzie Niemiec,** gdzie pomimo znacznego przypływu obcego kapitału, jest ogromne bezrobocie.

Ale co ważniejsze jest, że o ile pożyczki zagranicznej nie można identyfikować z ożywieniem i postępem gospodarczym we wszystkich dziedzinach, do istotnego ogólnego postępu stanu kraju nam potrzebnych, to również i odwrotnie, **braku pożyczki zagranicznej nie można identyfikować ze skazaniem kraju na wegetację i zacofanie.** Najtrudniejszą rzeczą, oczywiście, będzie przetrwać pierwszy okres kryzysu gospodarczego, ten, w którym się teraz znajdujemy. Najtrudniejszą dlatego, że jeszcze nie dość powszechnie weszliśmy na drogę prawdziwą sanacji gospodarczej, która się wyraża w doprowadzeniu do tego by módz i umieć „tanio produkować“. Dziś jeszcze zbyt wielu producentów wzdycha do wysokich cen za swoje produkty, jako do jedynego dla siebie ratunku. **Wysokie ceny są możliwe tylko przy spadku waluty,** a więc tendencje życia gospodarczego u nas nie idą jeszcze dostatecznie w duchu istotnej sanacji. **Ale to musi się skończyć.**

Gdyby w Polsce więcej ludzi umiało i chciało tak pracować, jak ci Czesi, nie potrzeba byłoby uginać się pod ciężarem nieurodzajów, złych bilansów handlowych i kryzysów gospodarczych. Tam, gdzie żadne ustawodawstwa socjalne nie sięgają i gdzie wielki nadmiar rąk roboczych, jest przecież tyle ubożącego kraj niedbalstwa i nieróbstwa.

Od zmiany usposobienia naszego nadzwyczaj wiele zależy w zdolności naszej do przetrzymania obecnego kryzysu. Gdy **przestaniemy rachować na obcą pomoc,** gdy szersze warstwy narodu przestaną rachować również na to, że taka lub inna zmiana rządowa może im tak lub inaczej pomóc, że może sprowadzić zmianę w cenach, tak, aby zysk sam wpadł do kieszeni, o ile się wyczeka chwili, jak to było w czasach inflacji, **wtedy kryzys zacznie się zmniejszać.**

Zagadnienie opanowania kryzysu własnemi siłami nie jest dokonywaniem żadnej nadzwyczajnej sztuki, lecz tylko prostą **koniecznością.** Robiły to różne społeczeństwa w wielu okresach swego bytowania.. Prusy nieraz musiały sobie radzić w XVIII wieku z dużo gorszemi trudnościami niż te, jakie my teraz mamy. **Stany Zjednoczone w XIX wieku przechodziły przez straszne kryzysy i bez obcej pomocy wychodziły** z nich z ogromnym przyrostem sił własnych. **Mała ilość środków obiegowych i drożyzna kredytu** są to ciężkie plagi nas trapiące, ale i te plagi znała ludzkość już nieraz i one również bez obcej pomocy ustępują. **Przedewszystkiem tanio i dużo produkować, oraz mniej konsumować niż produkować,** oto dwie dla nas konieczności.

Władysław Grabski.

„Hańba ci, zgubiłeś moje dzieci“.

Warszawa, (Tel. wł.)

Kiedy minister Stanisław Grabski wychodził wczoraj z gmachu sejmowego, zastąpił mu drogę niejaki Wacław Branecki, kupiec z miasteczka Farny na Wileńszczyźnie, i splunąwszy przed nim trzy razy na ziemię zawołał: „Hańba ci, zgubiłeś moje dzieci“! Braneckiego aresztowano, lecz po spisaniu z nim protokołu pozostawiono go na wolnej stopie. Stanie on wkrótce przed sędzią śledczym.

—oo—

Kurjer filmowy.

SANIN.
(Kino „Palace“.)

Tłumy publiczności ściąga od paru dni ten **dramat ilustrowany śpiewami w sposób bardzo efektowny,** przez zespół artystyczny p. Wesołowskiego.

O samym dramacie rozwodzić się nie będę, gdyż jest **on przeróbką filmową,** znanej powieści **Arcybaszewa** pod identycznym tytułem.

Co do gry aktorów, na pierwszem miejscu postawić należy **Węgrzyna,** którego sugestja spojrzenia i uwodzicielskie genre, zawsze podbijać będzie serca uwielbiających go niewiast.

Nie można tego niestety powiedzieć o jego partnerce **Magdzie Sonji** której karjera filmowa zdaje się być skończona, przynajmniej dla ról uwiedzionych podlotków.

Beregi w roli **Sanina** jest świetnie ujętym typem.

Tło obrazu, o silnie podkreślonych motywach rosyjskich, jest bardzo starannie wykończone, **a strona dekoracyjna,** ze szczyptą bizantynizmu, jest bez zarzutu.

Film „kręcony“ we Wilnie. Sceny wnętrz, zagranicą.

Ponadto dobra amerykańska komedja p. t.:

„Fortuna kołem się toczy“.

ZŁOTE ŁOŻE.
(Kino „Apollo“.)

Kobieta jest nieszczęściem i utrapieniem mężczyzn — ale może też być uosobieniem dobroci i wybawieniem dla nich.

Takie dwa biegunowo różne kontrasty, w postaci dwóch rodzonych sióstr, stworzył niedoceniony reżyser **Cecil B. Millo** w powyższym dramacie.

Złote łoże w tym wypadku odgrywa rolę dekoracyjną i jest raczej symbolem egzystencji kobiety, stworzonej li tylko do królowania i ujarzmiania brzydszej połowy rodzaju ludzkiego.

Mills umie stwarzać nastroje, cyzelując swe obrazy, subtelnym pędzelkiem, głębokiej uczuciowości, połączonej z niepoślednią dozą doświadczenia życiowego.

To też dramaty przez niego stwarzane, są prawdziwą **biesiadą duchową dla wytworniejszej publiczności,** która potrafi go należycie ocenić — i zrozumieć.

KURJER SZACHOWY

pod redakcją K. F.

Partje z ostatniego międzynarodowego turnieju mistrzów szachowych na Semeringu.

Gambit hetmański.

Białe: Kmoch (o).	Czarne: Rubinstein (1)
1. d 2 — d 4	1. d 7 — d 5
2. c 2 — c 4	2. e 7 — e 6
3 S g 1 — f 3	3. c 7 — c 6
4. S b 1 — d 2	4. S g 8 — f 6
5. e 2 — e 3	5. S b 8 — d 7
6. G f 1 — d 3	6. g 7 — g 6
7. 0 — 0	7. G f 8 — g 7
8. e 3 — e 4	8. d 5 × e 4
9. S d 2 × e 4	9. S f 6 × e 4
10. G d 3 × e 4	10. 0 — 0
11. G c 1 — d 2 (aby przeciwdziałać groźbie gońca na g 7)	11. H d 8 — c 7
12. G d 2 — c 3	12. S d 7 — f 6
13. G e 4 — c 2	13. W f 8 — d 8
14. H d 1 — e 2	14. G c 8 — d 7
15. S f 3 — e 5	15. G d 7 — e 8
16 W f 1 — d 1	16. S f 6 — d 7
17. S e 5 — d 7	17. W d 8 × d 7
18. H e 2 — e 3	18. W a 8 — d 8
19. G c 2 — b 3 (posunięcie taktyczne zadaleko sięgające i dlatego — słabe).	19. b 7 — b 5 (pośredni atak na ważny punkt d 4!)
20. W d 1 — d 2	20. b 5 — b 4
21. G c 3 × b 4	21. G g 7 × d 4
22. H e 3 — f 3	22. c 6 — c 5
23. G b 4 — c 3	23. W d 7 — g 6 (aby zapobiec posunięciu G b 3 — a 4)
24. W a 1 d 1	24. e 6 — e 6
25. G b 3 — c 2	25. G e 8 — c 6
26. H f 3 — g 3 (zasłonięcie się gońcem na e 4 byłoby zgubne, bo po radykalnej wymianie figur czarne przez groźbę mata na d 1 zyskałyby figurę)	26. H c 7 — b 7
27. G c 3 × d 4	27. e 5 × d 4
28. G c 2 — d 3	28. W d 6 — e 6
29. h 2 — h 4	29. W d 8 — e 8
30. h 4 - h 5	30. a 7 — a 5
31. f 2 — f 4	31. H b 7 — e 7
32. W d 1 — f 1	32. W e 6 — e 3
33. H g 3 — h 2	33. f 7 — f 5
34. h 5 × g 6	34. h 7 × g 6
35. H h 2 — h 6	35. H e 7 — f 6
36. K g 1 — f 2 (aby umożliwić posunięcie wieży na h 1)	36. H f 6 — e 6 (cudowny plan obrony).
37. W f 1 — h 1 (zewsząd grozi mat wobec, czego białe poddają).	37. W e 3 — f 3+(!!)

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Pierwszy wszechpolski turniej szachowy który odbył się w Warszawie, jak już donosiliśmy pod protektoratem szefa rządu p. Skrzyńskiego, skończył się właśnie zwycięstwem **Przepiórki,** znanego naszego reprezentanta w międzynarodowych zapasach, mistrza światowej sławy.

Przegrał tylko jedną partję przeciw Łowickiemu R. zdobył punktów 13. Po nim notują punktów: Frydman 12, dr. Kohn, Kolski, Łowicki, Pilz i Regedziński po 11½, Chwojnik i Blass po 11, Makarczyk 9½, Kremer 8, Apel 7. Kleczyński 6½, Friedman 6, Konczyński 5, dr. Smokowski 3½ i Łubiński 3. — Delegat lwowski p. Friedman zdobył, jak z powyższego wynika 14-te miejsce. Rezultat nie świetny, ale nie najgorszy zwłaszcza, gdy się uwzględni młody wiek delegata, rokującego według nas na przyszłość bądź co bądź większe nadzieje.

Turniej rozwiązaniowy urządził „Lwowski klub szachistów“ w dniu 2 bm. ku czci swego członka. kompozytora problemów. p. Silbersteina. Pierwszą nagrodę zdobył p. Wróbel.

Turniej „blicówkowy“ odbył się w wyżej nazwanym klubie tegoż samego dnia. Pierwszą nagrodę, ofiarowaną przez p. inż. Kolischera otrzymał p. Knappeis.

Międzyklubowa rozgrywka (Lwowski klub szachistów — klub „Hetman“) odbędzie się w dalszym ciągu w niedzielę dnia 16 bm. w „Kawiarni Europejskiej“ o godzinie 5-ej pop.

Przebieg końcowy przesilenia rządowego.

Niepowodzenie misji p. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja.

Misja p. Wł. Grabskiego utworzenia rządu pozaparlamentarnego nie powiodła się.

Kandydatura p. Wł. Grabskiego wywołała **niezadowolenie zarówno na lewicy, jak i na prawicy.**

Wczoraj po południu przybył do Belwederu **Marsz. Piłsudski, aby na** życzenie P. Prezyd. Rzpltej **wypowiedzieć swą opinję w kwestji obsadzenia teki ministra spraw wojskowych.** Marsz. Piłsudski wyraził swój pogląd na tę sprawę w ten sposób, **że oświadczył, iż wątpi, aby którykolwiek z generałów mógł podjąć się współpracy z p. Wł. Grabskim bez obawy o los wojska.** P. Wł. Grabski musiałby — wedle zdania Marsz. Piłsudskiego — złożyć wpierw pewne specjalne zobowiązania, gwarantujące uwzględnienie interesów armji w swoim gabinecie.

Równocześnie odbywały się **obrady przedstawicieli stronnictw „czwórki".** Od wyniku tych obrad zależało, czy misja p. Wł. Grabskiego powiedzie się. Na posiedzeniu tem zapadła decyzja ponownego **podjęcia koncepcji rządu centro-wo - prawicowego.**

Na wieść o tem p. Wł. Grabski o godz. 1-szej w nocy zrzekł się swej misji.

P. Witos premjerem.

Wkrótce potem zjawił się w Belwederze pos. **Głąbiński,** który oświadczył P. Prezydentowi Rzpltej, **że skrystalizowała się już stanowczo większość prawicowa, która w poniedziałek wyłoni rząd centroprawy, złożony ze stronnictw od Z. L. N. do N. P. R.**

Dziś nad ranem stało się już wiadomem, **że kandydatem na premjera nowego rządu jest znów poseł Witos.**

Godz. 2 min. 30.

Poseł **Wincenty Witos** o godzinie 2-giej min. 25 wyjechał do Belwederu, **celem przedstawienia P. Prezydentowi gotowej listy gabinetu.**

O godz. 3-ciej po poł. Prezyd. Rzpltej zatwierdził przedłożoną przez p. Witosa listę gabinetu i **podpisał dekrety nominacyjne dla nowych ministrów.**

Aż do ostatniej chwili **największą trudność sprawiało obsadzenie teki Spraw Wewnętrznych,** którą w rezultacie otrzymał przedstawiciel Chadecji senator **Smulski.**

„Blok lewicy" zapowiada bezwzględną walkę przeciw nowemu rządowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja.

Dziś obradowali **przedstawiciele „bloku lewicy"** i powzięli uchwałę, wyrażającą, że „zarówno w dziedzinie gospodarczo - społecznej, jak i politycznej **utworzenie gabinetu, reprezentującego dążenia zdecydowanie reakcyjne i uzależnionego od stronnictwa, które jawnie i publicznie występuje przeciw ustrojowi republikańskiemu,** gabinetu, **pozbawionego kierownictwa stałego w polityce zagranicznej i w sprawach wojska,** stanowi **wyzwanie, rzucone całej demokracji polskiej.**

Rząd p. Witosa będzie w tych warunkach rządem wyzysku **mas pracujących, klęsk w polityce zagranicznej,** dalszego załamywania się siły obronnej państwa, zupełnej niemożliwości odbudowy życia gospodarczego.

Wobec tego stanu rzeczy, stronnictwa: **P. P. S., Str. Chłopskie, Wyzwolenie i Klub Pracy,** wypowiadają rządowi p. Witosa, który **nie daje żadnej gwarancji uzdrowienia stanu moralnego w polskiem życiu państwowem, walkę bezwzględną i opozycję najostrzejszą.**

Stronnictwa wymienione stwierdzają, że **zespół swój,** stworzony dla wspólnej obrony pracującego ludu i przyszłości państwa przed zamachem reakcji — **utrzymają,** zachowując wzajemne współdziałanie".

——xo ox——

Kryzys gabinetowy w Niemczech

na tle zatargu o kolor flag państwowych.

Berlin, 10. 5. (PAT.) Prezydent Hindenburg ogłosił list do kanclerza Rzeszy dra Luthera **w sprawie zatargu o barwy narodowe.** Prezydent Hindenburg w liście tym wyraża ubolewanie, że ostatnie jego rozporządzenie przywracające barwy cesarstwa przedstawicielom zagranicznym wywołało zatarg między stronnictwami politycznemi.

Hindenburg oświadcza, **że jest gotów współdziałać** w ścisłe konstytucyjnem rozwiązaniu zagadnienia.

Berlin, 10. 5. (PAT.) Po naradach, które przeciągnęły się do późnego wieczora, frakcje parlamentarne zajęły wobec kryzysu rządowego następujące stanowiska.

Demokraci aprobowali pierwotną uchwałę, potępiającą rozporządzenie o barwach narodowych. Partja centrum nie powzięła żadnej stanowczej uchwały.

Frakcja **niemiecko - narodowa odroczyła swe obrady do jutra,** postanawiając przed powzięciem ostatecznej decyzji wysłuchać odpowiedzi rządu na interpelację socjalistów. **Socjaliści zgłosili uchwałę,** w której **utrzymują swą poprzednią decyzję przejścia do opozycji wobec gabinetu.**

Scena i ekran.

Operetka warszawska z Messalką przyjeżdża w tych dniach do Krakowa i daje 3 przedstawienia w Teatrze im. Słowackiego.

Kongres międzynarodowy krytyków teatralnych. W Paryżu odbył się w tym tygodniu międzynarodowy kongres krytyków teatralnych i muzycznych, któremu przewodniczy b. dyr. Odeonu, literat Paul Ginisty. Przybyło wielu wybitnych krytyków z całego świata, zwłaszcza z Anglji i Ameryki. Liczne związki przysłały swych delegatów.

Obrady nad rekonstrukcją Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10. 5. (PAT). Dziś o g. 11-tej przed południem zebrała się tu na konstytuujące posiedzenie komisja, mająca na celu zbadanie sprawy **reorganizacji Rady Ligi Narodów.** Polskę reprezentuje min. **Sokal.**

Komisja wybrała swoim przewodniczącym radcę związkowego, **Mottę.**

DELEGAT FRANCJI ZA ROZSZERZENIEM RADY.

Genewa, 10. 5. (PAT). Popołudniowe posiedzenie komisji zostało rozpoczęte mową **Pawła Boncoura,** który zaznaczył, że ewentualne **powiększenie Rady byłoby tylko kontynuacją dotychczasowej linji postępowania,** albowiem już od roku 1921 Rada była przekształcana w tym kierunku. Mówca jest przeświadczony o **konieczności uwzględnienia warunków geograficznych poszczególnych państw,** tak, aby grupy geograficznie były reprezentowane w Radzie.

6 WRZEŚNIA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 10. 5. (PAT). Wicehrabia **Ishi,** przedstawiciel Japonji, a obecnie pełniący funkcje przewodniczącego Rady Ligi Narodów, **zwołał VII Zgromadzenie Ligi Narodów na 6 września b. r.** Na porządku dziennym znajduje się sprawa **przyjęcia Niemiec.**

——xoox——

Strajk generalny w Anglji.

Sytuacja zaostrza się.

Londyn, 10. 5. (AW.) Sytuacja strajkowa nie wykazuje większych zmian. **Koła rządowe zapewniają, że strajk wkrótce wygaśnie,** z innej jednak strony donoszą o **rozszerzeniu się ruchu strajkowego.**

Przyłączyli się doń ostatnio **robotnicy młynarscy,** rozszerza się on również wśród **robotników elektrowni. Akcja aprowizowania miasta napotyka na coraz większe trudności.** Wczoraj z trudem wyładowano transport mąki, mający zaopatrzyć ludność na kilka dni. **Wśród pocztowców daje się zauważyć równiż skłonność do strajku.**

PORT W DUBLINIE NIECZYNNY.

Londyn, 10. 5. (PAT.) Na skutek skierowanego do Tradeunionów irlandzkich pisma Rady generalnej brytyjskich Tradeunionów w sprawie przeszkodzenia wysyłce żywności do Anglji, **port w Dublinie** jest nieczynny. Statki z ładunkami zboża zostały wstrzymane.

PRÓBY POROZUMIENIA.

Londyn, 10. 5. (AW.) Rada cechu górniczego miała zaproponować **kompromisowe załatwienie sporu.** Odpowiedzi na tę propozycję dotąd niema.

Dnia 10 b. m. odbyć się ma w Izbie gmin **debata w sprawie sytuacji w kraju w związku ze strajkiem.** Twierdzą, że gdy **rząd skłoni przemysłowców do cofnięcia lokautu to porozumienie mogłoby szybko nastąpić.**

Ze świata.

+ **Najbardziej rozpowszechnione języki.** Z pośród 5.000 rozmaitych języków na świecie **chiński zajmuje pierwsze miejsce,** gdyż posługuje się nim przeszło **400.000.000 ludzi.** Drugie miejsce zajmuje **angielski** (160 miljonów); **niemiecki** — trzecie, posługuje się nim 130.000.000.

Inne języki co do swego rozpowszechnienia idą po sobie w następującym porządku: **hinduski i rosyjski** jest używany przez **100.000.000, francuski — 70.000.000 japoński 53.000.000,** hiszpański i włoski — 50.000.000. Językiem **polskim** posługuje się **30.000.000,** czeskim — 8 milj. jugosłowiańskim — 7 milj., słowackim — 3 milj. i t. d. i t. d.

——ox ox——

Katastrofalny upadek oficerskiej Spółdzielni budowlanej w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta):

Przemyśl, 10. maja.

W sali kasyna oficerskiego odbyło się onegdaj zgromadzenie członków Oficerskiej Kooperatywy budowlanej, pod przewodnictwem dowódcy tut. korpusu gen. W. Fary. W zebraniu wzięli udział liczni członkowie tej spółdzielni, którzy w szeregu przemówień dali wyraz wielkiej krzywdzie i gorżkiemu rozczarowaniu, które ich wysiłki spotkało ze strony zarządu miasta, Banku Gosp. kraj. oraz Min. Robót publicznych.

Z powodu braku życzliwości i poparcia a nawet obojętności wobec usiłowań spółdzielni sytuacja obecna tak się smutno przedstawia, że 22 domów mieszkalnych, dla rodzin oficerskich, wzniesionych na Winnej Górze jeszcze w r. 1924, dotąd nie może doczekać się wykończenia i zamieszkania, podczas gdy o wykonaniu całego planu budowlanego (75 domów) nawet mowy już obecnie nie ma. Szkody są już ogromne.

Oficerowie-udziałowcy uwięzili w ten sposób, zupełnie nieproduktywnie, swoje skromne i ostatnie oszczędności, a ponadto zaciągnęło to szereg ciężkich i terminowych zobowiązań. Natomiast żaden z czynników decydujących nie chce sobie zdać sprawy z doniosłości usiłowań spółdzielni, która wykończywszy swój plan budowlany, mogłaby bardzo poważnie częściowo rozwiązać miejscową kwestję mieszkaniową.

Po długich naradach uchwalili zgromadzeni przystąpić do likwidacji swej współdzielni i wybrali w tym celu — komitet likwidatorów.

Niezależnie zaś od tego podjęte zostały starania aby spółdzielnię tą drogą interwencji w warszawskich władzach centralnych „uratować od upadku". Gdyby bowiem kooperatywa ta istotnie musiała uledz likwidacji, to byłoby to zaprawdę szkodą niepowetowaną, zarówno ze stanowiska społeczno-gospodarczego jakoteż dla tych jednostek, które swoje trudy i energję—prócz pieniędzy włożyły w dzieło fundamentalne przeznaczone zaś obecnie n zmarnienie i zagładę.

KRONIKA.

MAJ
11
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Mamerta, gr.-kat. Iryny.

Jutro: rzym.-kat. Pankracego, gr.-kat. 9 Muczen. w Kiz.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 11 bm. „Znakomity Don juan“. Gośc. występ Kazim. Junoszy-Stępowskiego.

Sroda 12 bm. 3·30 pop. Popis tańców rytmicznych szkoły tanecznej p. Reysówny — ceny zniżone popołudniowe.

Sroda 12 bm. o 7·30 „Żywa Maska“ (Henryk IV). Premjera. Gośc. występ Kazim. Junoszy-Stępowkiego.

Czwartek 13 bm. o 3 pop, „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcia Palucha“. Przedstawienie dla dzieci, ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek 13 bm. o 7·30 wiecz. „Żywa Maska“ (Henryk IV.). Gośc. występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Piątek 14 bm. „Żywa Maska“ (Henryk IV). Gośc. występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 11 bm. występ teatru artystycznego „Habimy“.

Sroda 12 bm. występ teatru artystycznego „Habimy“.

Czwartek 13 bm. o godz. 7·30 wiecz. „Orłow“. Gośc. występ Heleny Miłowskiej.

Piątek 14 bm występ teatru artystycznego „Habimy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7·30 „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. Pawłowskiego.

Środa o 7·30 „Jsn Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. Pawłowskiego.

Czwartek o 7·30 „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. J. Pawłowskiego. (Przedostatnie przedstawienie).

Piątek o g. 7·30 „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. J. Pawłowskiego. (Poraz ostatni).

—oo—

Zapowiedziane na dziś wtorek wykonanie Oratorjum „Krucjata Dzieci“, zostaje z powodu trudności technicznych odroczone na niedzielę 16 bm. Bilety z datą 11-go maja ważne. 1827

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Złote runo“.
Chimera: „Ta, którą wytykają palcami“.
Kopernik: „Kobieta-motyl Kobieta-bogini“.
Lew: „Zigano“ z Harry Peel.
Marysieńka: „Hotel Potemkin“.
Nowości: „Wielki Nieznajomy“ Nobody“.
Palace. „Oj kobietki... kobietki“ „Jazda dalej“.

—oo—

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa W. Weissa. Wyczółkowskiego S. Pieniążka M. Wodzickiej (szkice z Grecji) sala ogólna. Od 10—3.

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dzis, po raz ostatni głośną, pełną świetnego humoru i satyry, niezwykłych scen i sytuacyj oraz przekomicznych typów ludzi teatralnych, obfitująca przytem w silne sceny dramatyczne, komedję Hattonów: **„Znakomity Don Juan“**, w której świetny nasz gość Kazimierz Junosza-Stępowski, stwarza niezrównaną kreację roli tytułowej.

W dniu jutrzejszym ukaże się premjera tragedji najsłynniejszego dziś włoskiego twórcy eksperymentatora scenicznego, Ludwika Pirandello pt. **„Żywa maska“ (Henryk IV.)**, grana z niebywałem powodzeniem na wszystkich wybitnych scenach Europy. Nadzwyczaj artystycznie skomplikowaną i trudną, stwarza znakomity gość, Kazimierz Junosza-Stępowski. Świetnemu gościowi towarzyszy pierwszorzędny zespół naszego dramatu, z pp. Leonją i Zofją Barwińskiemi, Czakim, Kwiatkowskim, Pelińskim, Milskim, Czaszką, Relskim i Rzęckim pod reżyserją p. Kwiatkowskiego. Pomysłowe urządzenie dekoracyjne p. inspektora Stahla.

— **Józef Śliwiński**, światowej sławy odtwórca Szopena, wystąpi ze swym recitalem fortepianowym, na poranku w niedzielę; w Teatrze Wielkim.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

Mówią, że...

wiele osób już zawczasu szuka mieszkań na letniska i już obecnie jeździ w tej sprawie po znanych miejscach kąpielowych i uzdrowiskach.

— — — — — — — — — — — —

jak co roku jednak już obecnie można zanotować, iż właściciele wil, pensjonatów, domów oddzielnych a nawet lepszych chałup śrubują ceny do niemożliwości. Kalkulacja jest jasna: nikogo nie stać na paszport, kolej jest droga, wakacje musi się spędzić w kraju a więc popyt za mieszkaniami będzie wielki! Ludzie zedrą się z ostatniego i gdzieś przecież odpocząć muszą, zwłaszcza ci, którzy mają dzieci. Piszącemu te słowa ktoś opowiadał, że w podgórskiej okolicy na wschodzie zażądano od niego za dwa nędzne pokoiki bez pościeli 400 zł. za sezon! A nawet go przestrzegano: „Niech pan zadatkuje zaraz, bo potem będzie jeszcze drożej“. Ładna perspektywa zwłaszcza dla rodzin urzędniczych! Trzebaby już teraz wziąć się do tej sprawy, wydać jakieś radykalne przepisy a potem pilnie te przepisy kontrolować. Powołane do tego byłyby starostwa i wójtowie odnośnych gmin. Jeśli dzieci nasze jeszcze tego roku nie będą mogły odetchnąć świeżem powietrzem pól i lasów, jakże smutna czeka je przyszłość.

rrr.

—oo—

— **Popis tańców rytmicznych** szkoły muzycznej M. Reyssówny, pod kierownictwem pp. Dzieślewskiej i Bisanzówny, odbędzie się w dniu jutrzejszym w Teatrze Wielkim, o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych, na dochód „Ochrony Dziecka“ i „Ochrony w Snopkowie“. Program zapowiada wiele ciekawych numerów, począwszy od inscenizowanych tańców, w których biorą udział nawet 4-letnie dzieci, a kończąc na tak poważnych utworach, jak np. 3-głosowa fuga Bacha i utwory Debussy'ego.

— **Najbliższemi nowościami repertuaru muzycznego** będą w Teatrze Wielkim opera Catalani'ego **„La Vally“**, znajdująca się w opracowaniu muzycznem p. Lehrera i reżyserskiem p. Cyganika w Teatrze Nowości słynna operetka „Nitouche“, w opracowaniu reżyserskiem p. Kuligowskiego.

— **Senzacyjne wieczory** przeżywa obecnie publiczność w Teatrze Małym, gdzie **„Jan Maciej Karol Wścieklica“** Witkiewicza wypełnia widownię i wywołuje najsprzeczniejsze poglądy i dyskusje. Widzowie jednak porwani niesamowitością tematu i werwą gry aktorów ze świetnym Pawłowskim na czele, bawią się doskonale i oklaskują gorąco każdy akt tej niezwykłej sztuki, wystawionej niezmiernie pomysłowo przez dyrekcję.

Ponieważ dyr. Pawłowski według kontraktu ma jeszcze grać w jednej sztuce a termin pobytu jego we Lwowie jest krótki, „Jan Maciej Karol Wścieklica“ pomimo swego powodzenia grany będzie tylko do piątku włącznie. Należy się więc spieszyć z ujrzeniem tej sensacji sezonu, gdyż druga taka sposobność tak prędko się już nie nadarzy.

— **I. Radjoklub we Lwowie** zawiadamia, że następny wykład asystenta Szkoły przemysłowej we Lwowie p. Witołda Koreckiego pod tytułem „Elektrotechnika prądów stałych“ odbędzie się we środę dnia 15 V. b. r. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne** (Sokoła 4). Na zebraniu wtorkowem 11-go maja wygłosi p. Rudolf Huber odczyt: O zdjęciach przy sztucznem świetle. — Początek o godz. 6.15.

— **Święto francuskie we Lwowie.** W niedzielę, jako w dzień święta patronki Francji św. Joanny d'Arc, odbyło się w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem Tow. Przyjaciół Francji i „Foyer Française“. Mszę św. celebrował ks. inf. Zajchowski. W kościele obecni byli: zast. wojewody p. **Eckhardt**, gen. **Linde**, konsul francuski p. **Vautier**, konsulowie innych państw, członkowie obu wymienionych towarzystw, kolonja francuska i licznie zebrana publiczność.

ś. † p.
Ks. Józef Szeligiewicz
proboszcz rzym.-katol. w Kałuszu,
obywatel honorowy miasta Kałusza,
przeżywszy 72 lat, z tego 36 lat na probostwie w Kałuszu
zmarł dnia 7-go mają br. w Kałuszu.

Przewiezienie zwłok odbyło się 10 maja do Starego Sącza, gdzie zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Z targu.

Lwów, 11 maja

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., śmietany 1.40—1.60 zł., 1 kg. masła 7—9 zł.' sera 1.60—2 zł.

Jaja: po 13 i 14 gr.

Jarzyny: 1 kg ziemniaków starych 12—12 gr., buraków 20—30 gr., szpinaku 1—1.60 zł. wiązka rzodkiewek 25—30 gr., cebuli młodej 10 gr., szparagów 2 zł., główka sałaty 15—40 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 1—3 zł., cytryny po 12—15 gr. sztuka pomarańcze po 45—60 gr.

—oo—

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 11 b. m., o g. 18-tej, w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: p. St. Klimek wygłosi wykład p. t.: „Z badań nad antropologią Australji“.

—oo—

Otwarcie nowej wystawy sztuki.

Lwów, 11. maja.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów grupy znanych artystek-malarek: **Albinowskiej - Minkiewiczowej, Chybińskiej, Czarnowskiej, Harland i Zajączkowskiej**, oraz rzeźb **Starzyńskiego.**

Wystawę urządzono starannie a na pierwszy jej plan wybijają się subtelne, świetne pod względem faktury malarskiej obrazy znakomitej artystki **Albinowskiej Minkiewiczowej**, które na wystawie w Krakowie zdobyły sobie wielkie uznanie tamtejszej krytyki: Rzeczy te są prawdziwą ozdobą obecnej ekspozycji. Obrazy reszty artystek, oraz ciekawe rzeźby **Starzyńskiego** uzupełniają dobrze tę wystawę, którą warta zwiedzić.

Na otwarcie przybyło mnóstwo osób ze świata artystycznego, literackiego, dziennikarskiego, oraz z wykwintnego Towarzystwa lwowskiego, wśród których, jak zawsze, zauważyliśmy Leona Pinińskiego, prez. Dembowskiego, prez. Czerwińskiego, hr. Dzieduszyckiego, prof. Barącza, Dr. M. Reichensteina i innych.

Wystawie tej poświęcimy obszerniejsze omówienie.

Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego“ będą mogli zwiedzić tę wystawę bezpłatnie na podstawie bonów, które znajdą w naszym dzienniku w tych dniach.

Co się stało w mieście?

— **Pożar u Musiałowicza.** Wczoraj o g. 7.15, w restauracji **Musiałowicza** (ul. Trzeciego Maja 2), powstał **ogień** z nieznanego na razie powodu. Spłonęły krzesła, stoły i t. p., ogólnej wartości **10.000 zł.** — Poszkodowanym jest właściciel tej restauracji, p. Bogumił **Kislinger.** — Straż pożarna interwenjowała.

— **Pościg za podpalaczem.** W Zapytowie, pow. Lwów, nieznany sprawca **podpalił stóg siana** — własność gr.-kat. księdza, Lwa Kurmanowicza. Stóg, wartości **700 zł.**, doszczętnie spłonął. Policja wdrożyła za podpalaczem pościg.

— **Do szpitala przywieziono:** Stefana **Głuchowieckiego,** lat 66, z Mostek, pow. Lwów, **ciężko poparzonego** na całem ciele — i Władysława **Nowackiego** (Murarska 32), któremu w fabryce „Ferrum“ (odlewnia żelaza, Żółkiewska 147) w czasie pracy **odłamek żelaza wybił oko.**

— **Morderstwo na tle niesnasek rodzinnych.** W Lipinach, pow. Lubaczów, parobek Stefan Macha, **zamordował na tle niesnasek rodzinnych swego ojczyma, Ilka Hałuszczaka.** Morderca zgłosił się następnie sam w posterunku P. P. w Oleszycach.

—oo—

Jubilerzy przeciw zamierzonemu wprowadzeniu podatku od zbytku.

Lwów, 11 maja.

Wniesiony przez rząd poprzedni projekt ponownego wprowadzenia podatku od towarów zbytkowych, wywołał **wśród interesowanych sfer przemysłowych i handlowych** żywiołowy odruch.

W sali Izby rękodzielniczej obradowało w niedzielę przy masowym udziale członków **nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku wytwórców i kupców wyrobów z szlachetnych metali** oraz tutejszych **korporacyj zegarmistrzów i złotników.**

Obrady zagaił prezes p. **Anstreicher**, powołując do prezydjum pp. Ignacego **Rapsa** i Franciszka **Dąbrowskiego.**

Następnie zabrał głos referent p. Oswald **Mandel,** który w dłuższym wywodzie wskazał na **ujemne skutki, jakie wywołać musi w tym zawodzie ponowne wprowadzenie podatku od towarów zbytkowych,** poczem uchwalono odpowiednią rezolucję i postanowiono wysłać do Warszawy **delegację,** któraby na miejscu interwenjowała w tej sprawie u rządu i w Sejmie.

—oo—

ZWYRODNIAŁY SUBJEKT.

Lwów, 11 maja.

Onegdaj między godziną 12 a 13 po poł. przyszła **do sklepu z ubraniami N. Goldfarba** (ul. Gródecka 41), celem uiszczenia raty za pobrany towar — żona rzemieślnika, niejaka **A. K.**

Zajęty w sklepie tym subjekt, o niestwierdzonem na razie nazwisku, **korzystając z chwilowego „sam na sam“ z klijentką,** zamknął drzwi i **rzucił się na kobietę, usiłując ją zniewolić.**

W czasie szamotania się, **zwyrodnialec zdarł z ofiary swej suknię,** a ją samą w **dotkliwy sposób poranił.** Wreszcie na krzyk napadniętej weszli do sklepu przechodnie oraz posterunkowy P. P., którzy **uwolnili ją z opresji.**

Zwyrodnialec zbiegł, zaś panią A. K. zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja wdrożyła dochodzenia.

Znamiennym jest fakt, że **właściciel sklepu ukrywa przed policją nazwisko owego subjekta.**

Kurjer ekonomiczny.

* **Miejski Urząd Targu Poznańskiego** prosi wszystkich zainteresowanych w eksporcie do Grecji, Jugosławji i Francji, zgłaszać się w Wydziale Zagranicznym Targu, celem przeprowadzenia osobistych pertraktacji oraz nawiązania stosunków z Francją: 1) z dyrektorem Izby handlowej grecko - polskiej w Atenach p. **Ślizińskim;** 2) przedstawicielem Targu Poznańskiego w Jugosławji p. **Gołębiowskim** i 3) przedstawicielem Targu Poznańskiego we Francji p. **Pawlotskym** z Paryża.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym naogół ożywienie. Zanotowano dość dużą ilość transakcji, zwłaszcza w następujących papierach: B. Hipoteczny, Chodorów, Oikos (zwyżkował na 1.— i był chętnie kupowany przy niedostatecznej podaży).

W zaofiarowaniu były akcje Cegielskiego po kursie 6.—; bez odbiorców.

Dla akcji handlowych zainteresowania nie było.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ożywione.

Kotowane: Bk Hipot. 0.47, 0.48, 0.49, 0.50, 0.51; Bk Przem. 0.08; Browary 10.10, 10.25; Chodorów 58.75, 59; Lokomotywy 0.76; Gazolina 1.65; Oikos 0.95, 1; Parowozy 0.18; Tesp 3.35; 3.45; Zieleniewski ex 9.25.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 10.55 — 10.60; dolary kanadyjskie 10.35 — 10.40; korony czeskie 0.26 i pół — 0.26 i trzy czwarte; franki francuskie 0.31 — 0.31 i pół; franki szwajcarskie 1.75 — 1.80; funty szterlingi 47 — 47.50.

Złoto: 20 kor. 40 — 41; 20 frk. 37.30 — 38; 20 mrk. 45 — 46; 10 rubli 54 — 55.

Srebro: kor. austr. 0.75 — 0.80; 5 kor. austr. 4 — 4.20; flor. austr. 2 — 2.10; ruble 3.30 — 3.40; kopiejki za rubel 1.65 — 1.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zainteresowanie dla żyta i owsa dla celów eksportu przy dostatecznej podaży. Poszukiwana pszenica wyborowa. Jęczmień pastewny podrożał. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 48.50 — 50; Pszenica krajowa czerwona 52 — 53; Żyto małopolskie 28 — 29; Jęczmień małopolski pastewny 25 — 26.50; Owies małopolski 31.50 — 32.50; Hreczka 30.50 — 32 zł.

Ceny szacunkowe.

HANDEL ROSJI Z FRANCJĄ.

Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Paryżu rozpoczęło urzędowanie w styczniu r. 1925. **Rezultaty stosunków handlowych sowiecko - francuskich** przedstawiają się następująco: **w r. 1925 Rosja importowała z Francji towarów za 30 miljonów rubli.**

Warunki kredytowe początkowo nie zbyt wygodne, później zostały złagodzone i obecnie firmy francuskie **udzielają Sowietom kredytów na 3 lub więcej lat.** Szereg firm francuskich, a szczególnie fabryki barwników towarów włókienniczych, medykamentów i narzędzi lekarskich otworzyło w większych miastach **składy konsygnacyjne.**

Sowiety eksportują do Francji zboże, produkty naftowe, drzewo i len.

HANDEL BYDŁEM I TRZODĄ Z CZECHAMI.

Na rynku w Pradze Czeskiej **Polska w dowozie bydła i trzody chlewnej zajmuje dominujące stanowisko.**

W pierwszym kwartale r. b. na rynek praski przywieziono **18,744 sztuk bydła, w tem z Polski 10.910 sztuk.**

Trzody dowieziono **51.730 sztuk,** w tem z **Polski 35.682 sztuki**

Polska dostarcza na rynek czeski przeważnie sztuki młode, dobrze utuczone, z trzody chlewnej sztuki mięsne, młode, wagi od 70 do 100 klg.

Z kraju.

× **Nowa podwyżka cen cukru.** „Express“ warszawski donosi: „W ministerstwie spraw wewn. został już podobno złożony projekt **nowego cennika cukru.** Cena cukru podwyższoną ma być z 85 zł. na 117 zł. za 100 kg. bez akcyzy“.

× **Jaja w Warszawie potaniały** w sprzedaży detalicznej o grosz na sztuce. a to dzięki temu, że wzmógł się w ostatnich dniach dowóz jaj na rynek warszawski.

× **Szkolnictwo specjalne w Polsce** obejmuje cztery kategorje **dzieci anormalnych,** a mianowicie dzieci upośledzone umysłowo, upośledzone moralnie, głuchonieme i niewidome. Według statystyki urzędowej mamy w wieku szkolnym **głuchoniemych 4300, niewidomych 3200, upośledzonych umysłowo 75,000, upośledzonych moralnie 10.000,** czyli razem około 100.000. Obecnie kształci się w 13 instytucjach dla głuchoniemych 861 dzieci (20 proc.), w 4 zakładach dla niewidomych 207 (6 proc.), w 13 szkołach i zakładach 1075 (10 proc.) dzieci moralnie zaniedbanych i w 85 oddziałach dla upośledzonych umysłowo 1800 dzieci (2,4 proc.). Poradnie i pracownie dla badania dzieci czynne są już w Warszawie, Łodzi i Wilnie, w Poznaniu zaś pracownie znajdują się w toku organizacji.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś:

Warszawa (480). Godz. 20.30. Koncert utworów Karola Szymanowskiego wykonany przez autora z udziałem Korwin Szymanowskiej (śpiew) i p. Ozimińskiego skrzypce.

Wiedeń (531). Godz. 20.15. Wesoła wiedeńska muzyka.

Londyn (365). Godz. 20.30. Koncert orkiestry lotników.

Praga (368). Godz. 20.45. Tria na klarnet, czelo i fortepian Beethovena i Brahmsa.

Münster (410). Godz. 20.30. „Żebraczy student“, operetka w trzech aktach.

Stuttgart (446). Godz. 20.—. „Postillon z Lonjumeau“, opera kom.

Lipsk (452). Godz. 19.30. „Jenufa“, opera Janacka.

KURJER SPORTOWY.

LWÓW - KRAKÓW 2:2 (2:0).

Wynik dla Lwowa: ...miły! **Gra** szybka i **nerwowa** (szczególnie ze strony drużyny Krakowa, która „przeputała“ dwa rzuty karne. — **Lwów** ma przewagę w pierwszej połowie i **zdobywa prowadzenie dwoma golami** ze strzałów **Bacza.** W drugiej połowie **Kraków rewanżuje się strzałami Kałuży,** zdobywcy dwu rewanżowych bramek. Najlepiej ze Lwowa grali: Kmiciński, Schneider i Winnicki — z Krakowa: Zastawniak i Szumiec na bramce. Z drużyny Lwowa zawiedli: Giebartowski, Hanke i Wójcik. Sędziował p. Grabowski.

LECHJA - SPARTA 3:2 (2:0).

Obie drużyny okazały się niemal równorzedne. **Przewagę Lechji** można wytłumaczyć, zdaje się, **lepszą znajomością „terenu“.** W pierwszej połowie strzelają bramki dla Lechji: Prass i Czudiak — w drugiej Prass; dla Sparty zaś Fiala i Olejniczuk. Murski nie wykorzysˀał rzutu karnego. Sędziował p. Picheta.

TEAM CZARNI I POGOŃ-HASMONEA 5:2 (0:1).

Mecz ten był ciekawym dla widzów, którzy mogli naocznie śledzić, jak **gracze Teamu zaczynali się** coraz bardziej **rozumieć.**

Dla Hasmonei, będącej lepszą od Teamu, dzięki większej jednolitości drużyny zdobywa bramkę **Mahler.** Przy stanie 2:1 (druga bramka zdobyta z rogu) dla Hasmonei — zaczyna Team brać się do roboty. — Sawka, dr. Garbień i Kopeć strzelają w przeciągu 10 minut cztery bramki, które zamieniają klęskę na wysokocyfrowe zwycięstwo.

Sędziował **kpt. Bilor.**

PIŁKA NOZNA W KRAJU.

Warszawa. Polonia - Varsovia 3:3 (1:1). Skra - Orkan 4:2 (3:1). Legia - Korona 2:0 (0:0).

Poznań. Warta - Posnania 7:0 (6:0). Ostrovia - Unia 4:1 (2:1).

Katowice. Ruch - Pogoń 7:3. Naprzód - Amatorski 5:4. Załęże 06 - Iskra 3:1, IFC - Kolejowy 8:2.

Łódź. Turyści - Union 4:0, ŁKS-Widzew 5:3, ŁTSG - Siła 3:1.

MECZE MIĘDZYMIASTOWE.

Bielsko - Kraków 5:1 (3:0). Tarnów - Kraków 3:2 (1:1).

ZAWODY KOLARSKIE WE LWOWIE.

Pierwsze w tym sezonie **zawody kolarskie we Lwowie** urządziło **LTKM** na szosie Janowskiej.

Bieg 10 klm.: 1) Motylewski K. 21 min. 32 sek., 2) Flecker, 3) Adler.

Bieg 20 klm.: 1) Adler 42 min., 2) Złatkis, 3) Flecker.

Bieg 50 klm.: 1) Kiesel E. 1 godz. 49 min. 10 sek., 2) Nachtgeist 1 godzina 49 min. 11 sek., 3) Serbeński.

Startowali kolarze LTKM, Hasmonei i niestowarzyszeni.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU PIŁKARSKIEGO W RZYMIE.

Ostatniego dnia kongresu piłkarskiego w Rzymie uchwalono sprawę dopuszczalności względnie niedopuszczalności spotkań amatorów z profesjonałami, przekazać do ostatecznego załatwienia zarządowi FIFA.

Prezesem FIFA — został wybrany **Rimet (Francja), sekretarzem Hirschman (Szwajcarja),** a wiceprezesem Bonnet (Francja).

Następny kongres FIFA odbędze sie w Helsingsforsie w roku 1927.

HEJ, TAM NA POKŁADZIE, STOP!

Organizowanie się poszczególnych klubów w związki okręgowe i państwowe są bezsprzecznie **rzeczą** nader **chwalebną.** Wszystko jednak nie wyłączając najchwalebniejszych nawet postępków organizacyjnych powinno się jednak odbywać w granicach zdrowego rozsądku.

Fala, ustawicznie wzbierająca. ostatnich poczynań organizacyjnych w polskim sporcie — zaczyna się stawać... **niebezpieczna.** Z dnia na dzień powstają związki, które istnieją zdaje się po to by **pewnej ilości panów,** którzy w specyficzny sposób pasożytują na polskim sporcie. **przynieść jeszcze kilka tytułów.**

Chorobliwa **manja organizacyjna,** jest do pewnego stopnia **odmianą... kleptomanji.** Powstaje bowiem taki sobie związek, który mógłby **nie powstać równie dobrze** i słusznie jak powstał — albo jeszcze lepiej — i kradnie tytuł prezesa innemu prezesowi. Wszystko to jest jednak radosne i wesołe.

Ostatnio zorganizował się **„Polski Związek Żeglarski“,** który zjednoczył aż trzy organizacje stołeczne (Yacht klub, Wojskowy klub i Sekcję żeglarską AZS-u) i jedną prowincjonalną (Klub Żeglaski Chojnice). Ale statut zostanie zatwierdzony i **jeszcze jeden „prezes“** pocznie swój wzniosły żywot. Ostatecznie **na każdą z polskich** prawdziwych **żaglówek** — wypadnie **jedna godność** PZŻ. PZŻ — mógł istnieć przy Polskim Związku Wioślarskim.

Cały humorystyczny związek — ratuje fakt, że istnieje **międzynarodowy związek żeglarski.**

Stanowczo jednak opowiadamy się przeciw temu, żeby powstanie PZŻ stało się precedensem do powstania jeszcze kilku innych związków w rodzaju **kierkarskiego i bilardowego.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Wtorek 11 maja 1926.

Gościnny występ Kazimierza-Junoszy-Stępowskiego.

Znakomity Don Juan

(„Uwodziciel“)

Komedja romantyczna w 3-ch aktach Freda i Fanny Hatton. — Przekład Dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Mr. Stapleton, dyrektor opery w Nowym Jorku	E. Kalinowski
Maestro Cereale, dyrektor operowy. włoch	W. Zabielski
Dr. Müller, dyrygent wagnerowskich oper	S. Szosland
Farnald, sekretarz dyrektora	S. Dobrski
Ward, szef wydziału prasowego	S. Lochmam
Kurztag, inspicjent	L. Neuman
Karol Losseck, śpiewak wagnerowski	M. Bielecki
Van Straaten, tenor, holender	Koczyrkiewicz
Jean Paurel baryton włoch	Kazimierz Junosza-Stępowski
Carlo Sonino, baryton	M. Peliński
Posanski, bas, rosjanin	W. Surzyński
Pani Triller, sopranistka, śpiewaczka wagnerow.	Marja Sznage-Anndruszewska
Giulia Sabbatini, primadonna	Z. Dobrzańska
Ethel Warren, sopranistka	Skrzydłowska
Bianca Sonino, matka Carla Sonino	M. Pillerowa
Pani Van Ness } żony funkcjon. opery	M. Hierowska
Pani Schuyler }	H. Cehakówna
Dr. Stetson, lekarz teatralny	K. Lewicki
Potter, służący Paurela	H. Czaki

Rzecz dzieje się współcześnie w N. Jorku.

Reżyser: Gustaw Rasiński.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.